

# KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 22 ul. Rydzki

Cena 20 gr.

# ABC

PIENIĄG CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

Białystok, poniedziałek 23 stycznia 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji: Lipowa 23, tel. 14-24.

## Karol Scherwitz

SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH  
2 MAZOWIECKA 2

ROBOTY  
AMATORSKIE

APARATY  
W WIELKIM WYBORZE



## L. B. JANKIEWICZ

WARSZAWA, UL. LESZNO 56.

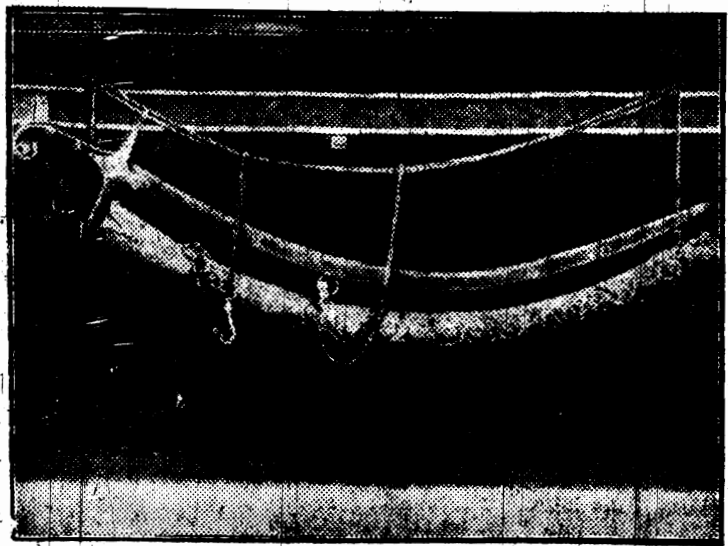
NAJWYŻSZE ODZNACZENIE NA WYSTAWACH W POZNANIU I KATOWICACH.

### KAWA

### HERBATA

Żądać wszędzie w oryginalnym opakowaniu.

Szabla ks. Józefa Poniatowskiego



Wczoraj w godzinach południowych, w obecności p. Prezydenta Rzplitej została otwarta wystawa zbiorów rapperswilskich.

Na ilustracji widzimy szablę ks. Józefa Poniatowskiego.

### — NA RATY —<sup>950</sup>

UBIORY OKRYCIA

męskie **OBUIE** damskie

Dom Towarowy **Kurcan**

Długa 50 wprost Bieleńskiej (w podwórzu)

## Popierajcie

### L. O. P. P.

Znawcy używają tylko

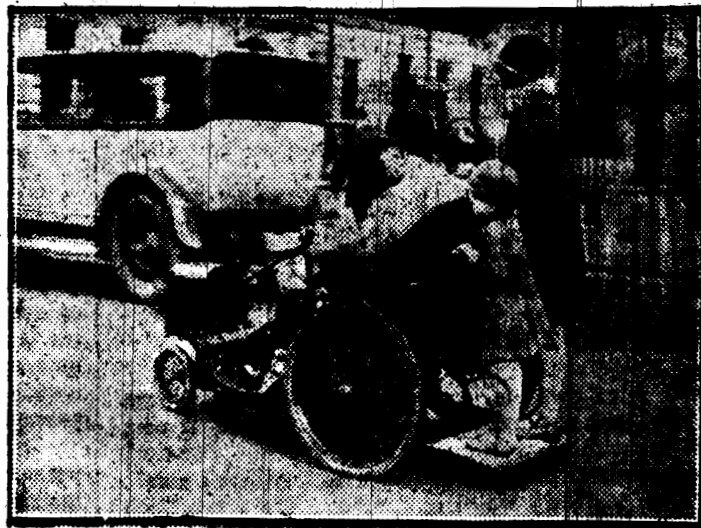
MYDŁA

PERFUM

PODRO



Ostatni wyraz techniki



Major armji ang. Cohen wynalazł ruchomy fotel poruszony elektrycznością. Major Cohen członek parlamentu i prezes b. wojskowych ustracił widzę w nogach podczas wielkiej wojny i to było poniekąd podniecię do wynalazku.

## Wyroby SREBRNE

Ceny ściśle fabryczne

# B-cia Hempel

Plac Teatralny, Ciuch Teatru Wielkiego (pod filarami).

## Wielka ankieta „ABC”

Jak walczyć ze zruszczeniem naszego smaku muzycznego?

Kto winien i jak złu zaradzić?

Czytelnicy „ABC” zabierają głos

W naszej ankiecie napływają dalsze głosy czytelników, rozszerzając nawet postawione przez nas pytanie. Ze zaś jest to temat wart głębszego rozpatrzenia, przeto zamieszczamy je chętnie.

Od poniedziałku zaczniemy ogłaszać opinie sfer najbardziej zainteresowanych: właścicieli lokali publicznych i muzyków.

## Czyja wina?

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie dość postawić negatywne hasło walki ze „zruszczeniem smaku muzycznego”, ale trzeba pozytywnie wskazać środki, jakie mogłyby spopularyzować muzykę polską, która, jak to słusznie pisał wczoraj p. Staszkiwicz, sama sobie da radę ze zwalczaniem obcych wplywów.

Ala nie można winić orkiestr, że tak mało poświęcają miejsca w swych programach polskiej muzyce ludowej. Poprostu nie mają męności. Nie ma dotąd w handlu księgarskim rozłożonego na małą orkiestrę zbioru pieśni ludowych. Istnieje t. zw. „wieniec mełodyj polskich”, obejmujący przeważnie pieśni z czasów niewoli („Tysiąc walecznych”, „Boże coś Polskę” itd.), ale ten dzisiejszym warunkom nie odpowiada.

Orkiestry, grające pomimo wszystko polskie melodie ludowe, posługują się najczęściej ad hoc napisanymi nutami. Szersza jednak popularyzacja pieśni polskich, możliwa będzie tylko

wówczas, gdy będą one w rozkładzie orkiestrowym dostępne dla wszystkich.

Zatem — w tym zwycięskim pochodzie pieśni rosyjskiej — sporo jest winy nie tylko publiczności, czy orkiestr — ale firm wydawniczych i kompozytorów.

Karol Królikowski,  
skrzypek orkiestrowy.

## „Małja rosyjska”

Pozwól sobie i ja dorzucić parę uwag do ankiety „ABC” o zruszczeniu naszego smaku muzycznego. Chciałbym wejść w nieco inną dziedzinę, a mianowicie nie muzyki lekkiej, jaką słyszy się po kawiarniach i restauracjach, ale muzyki poważnej.

Wprawdzie słusznie „ABC” zaznaczyło, że ze swojego programu „tępienia” rosyjskich wplywów muzycznych wyłącza właśnie muzykę poważną (recytowano Skriabina, Strawińskiego i Prokofiewa), ale wydaje mi się, że i na tem polu doszliśmy w entuzjazmowaniu się wszystkim, co rosyjskie, zbyt daleko.

Kilka przykładów.  
Koncerty w Filharmonii, na których wykonywana jest muzyka rosyjska (zwłaszcza Skrawiński) cieszą się olbrzymim powodzeniem, gdy równocześnie podczas produkcji muzyki polskiej sala świeci pustkami. Przyczyną co prawda trzeba, że wpływa na to w pierwszym rzędzie publiczność z mniejszości narodowej.

Na konkursie choinowskim w zeszłym roku pierwszą nagrodę przyznał rosiariniowi Oborinowi. Jedno koncerty po dziś dzień wypełniają do o-

statniego miejsca warszawskie sale koncertowe. A jak zgodnie twierdzi cała krytyka, jest to pianista zupełnie przeciętny, znacznie słabszy od wielu polskich pianistów. Okazuje się więc, że jury niegło sugestji entuzjazmu publicznosci dla rosyjskiego pianisty. Można to już tylko nazwać manją rosyjską.

K. Raszka.

## Sporządzanie projektu Osuszania błot poleskich

rozpoczęło już Ministerstwo Robót Publ.

Odbywają się obecnie konferencje międzyministerjalne, poświęcone zagadnieniu osuszenia Polesia. W sprawie tej w niedługim czasie ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Stosownie do istniejących projektów, przy Ministerjum Robót Publicznych powołana została specjalna komisja, której powierzone będzie szczegółowe przygotowanie planów w tej dziedzinie.

Inż. Tillinger podaje ogólny koszt odwodnienia 1 i pół miljo na hektarów na 420 milionów złotych, t. j. po 260 zł. od hektara. Istniejąca od r. 1923 „Stacja doświadczalna osuszenia torfowisk pod Sarnami” prowadzi swoje roboty na obszarze 250 hektarów i dotychczas całkowicie zmeliorowała aż 50 hektarów kosztem 600 zł. od hektara.

Przyjmując tę ostatnią kwotę, jako opartą na rzeczywistości doświadczeniu, za normę, dochodzimy do kolosalnej kwoty 3.6 miliardów zł., potrzebnych na osuszenie 6 milionów hektarów!

Obecnie ministerstwo robót publicznych przystąpiło do o-

Jak wiadomo, w planach regulacyjnych Warszawy wyznaczono na Saskiej Kępie specjal-

**CYRK** ul. ORDYNACKA  
Dziś 4 i 8 m. 15 w.  
Potężna NOWOSC-APRAKCYJNA  
**wyścigi samochodów**  
przebiegających się w powietrzu.  
BALET p. T. WYSOCKIEJ. MAŁPOLUD „Teke”. Cud. DZIECI muzyk 14 N-rów. O 4 dzieci płacą połowę.

ne tereny powierzchni około 200 ha na tak zw. dzielnicę wystawową, miejsce przyszłych wystaw krajowych i międzynarodowych. Wobec liczących pilnych potrzeb miasta, Zarząd Miasta nie mógł dotychczas przystąpić do odpowiedniego przygotowania i rozbudowania tych terenów, co poniekąd odbiło się nawet niekorzystnie na interesach stolicy. Bo skutkiem tego np. wystawa dziesięciolecia niepodległej Polski odbędzie się w Poznaniu.

Obecnie sprawa warszawskich terenów wystawowych wchodzi na drogę pomyslniejszego rozwoju. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem p. Prezydenta Słomińskiego zebranie z udziałem przedstawicieli Polskiej Ligi Gospodarczej, celem wstępnego rozpatrzenia problemu organizacji terenów wystawowych.

Jak dotychczas, na pierwszy plan wysuwa się myśl rozbudowy dzielnicy wystawowej przez stałe i konsekwentne urządzenie targów oraz pokazów z zakresu poszczególnych branż przemysłu.

## Strajk w fabryce czekolady „Plutos”

W sobotę, dn. 21 b. m., w inspektoracie pracy II obwodu, miała odbyć się pod przewodnictwem inspektora pracy p. T. Domaniewskiego konferencja dwustronna w sprawie strajku, jaki wybuchł we środę w fabryce czekolady „Plutos”.

Wobec nieprzybycia przedstawicieli zarządu fabryki, konferencja nie doszła do skutku. Strajk trwa. Powodem jego są żądania natury ekonomicznej.

**REFORMACKIE**  
PIGULEKI  
**ZAKONNIKEM**  
ŁACODNIE PRZECZYŚCZAJĄ  
I REGULUJĄ ZOSADEK

ANTONI MARCZYNSKI

104)

## SWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Ależ owszem, owszem. Przyznaję, że walczą jak lwy, lecz równocześnie muszę stwierdzić, iż osiągnęli maksimum wysiłku. Są wyczerpani. Pozatem prowizoryczne pozycje, jakie na tym odcinku zajęli, nie nadają się do walki okopowej. We wszystkich niemal rowach pokazała się woda. Rozmawiałem z pewnym oficerem sztabu.

— Wspominał pan już o tem.

— Ale nie pozwoliła mi pani dokończyć. Otóż oficer ten powiedział mi w zaufaniu, że dowództwo polskie liczy się z ewentualnością skrócenia frontu na tym odcinku, a to skrócenie oznacza poprostu cofnięcie się o dobre pięćdziesiąt kilometrów. Nowe okopy, zbudowane w miejscach suchych są podobno gotowe.

— O tem słyszałam — rzekła cicho. — Nie przypuszczałam jednak, że sytuacja się tak pogorszy. Toć w czasie wojny, nawet podczas zwycięskiej ofensywy, fortyfikuje się miasta o setki kilometrów od frontu odległe... Na wszelki wypadek... Hm, hm...

— W razie takiego przegrupowania, Konstantynówka, Rozitka i okoliczne osady znajdują się po drugiej stronie frontu.

— Pod bolszewikiem.

— Pod bolszewikiem — powtórzył posępnie. — A jak już wspominałem należy się inwazji spodziewać w dniach najbliższych.

— Jabym sobie z nimi radę dała — ozwała się Junascko — ale Zosia, Zosia...

— I pani by sobie rady nie dała.

— O, przepraszam!

— Nie, drogie dziecko. Ja przeszedłem już raz w życiu inwazję bolszewików i wiem co to znaczy. Było to w roku 1920-ym... Gdybyście jeszcze byli w jakim większym miasteczku, no, przy boskiej opiece, możnaby mieć kilka szans na sto. Ale tutaj? Na ws? Dwie słabe kobiety, otoczone czernią ciemnego chłopstwa, które wie, że każda zbrodnia u dzie bezkarnie, że co gorsza będzie mile widziana przez nowych władców?

Alinka zaczęła bębnić niecierpliwie palcami. Jej przedsiębiorcza natura buntowała się przeciw bezradności położenia, szukała wyjścia z ciężkiej sytuacji:

— To wszystko prawda — przyznała. — Zdaje sobie doskonale sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, na wypadek, co nie daj Boże, odwrotu naszych wojsk na tym odcinku. Przedewszystkiem dwór może być ostrzeliwany przez tą czy tamtą artylerię. Już to jedno wystarczy. A gdybyśmy wyszły cało, czeka nas okupacja największych barbarzyńców świata, szkany, gwałty, prześladowania... Nie wliczam tutaj niespodzianek ze strony służby folwarcznej, czy „przemilych” chłopków miejscowych... To wszystko prawda, doktorze, lecz uswiadomienie sobie wielkości zagrażającego niebezpieczeństwa, to mało. Proszę mi wskazać drogę wyjścia z sytuacji:

— Była tylko jedna. Wyjechać, jak radziłem.

— Nie przypuszczaliśmy wówczas, że nasi cofną się aż poza Rozitkę.

— Raczej pani w to wierzyć nie chciała, panno Alinko, bo pani Zofia pragnęła iść za moją radą.

Słuszną wymówką rozdrażniła jeszcze bardziej energiczną dziewczynę:

— Co było a nie jest, nie pisze się i tak dalej... Mówmy o sytuacji obecnej. Po wiedział pan przed chwilą, że nie może być mowy, aby Zosia dziś łóżko opuściła.

Tak jest, niestety, — potakiwał.

— Ale jutro, pojutrze?

— Ani jutro, ani pojutrze. Za jakie cztery dni, powiedzmy, o ile stan jej zdrowia nie ulegnie zmianie na gorsze.

— Hm... Dobrze. A jeśli, w co zresztą nie wierzę, nasi rozpoczną odwrót tej nocy, lub jutro?

— W takim razie pani będzie musiała uciekać sama.

— Wykluczone! — zaprotestowała kategorycznie. — Zosię miałabym zostawić?!

— Jednakże trzeba się zawczasu oswoić z tą myślą... Pani większe niebezpieczeństwo, zagraża niż jej.

— A to jakim sposobem?

— Przedewszystkiem ona jest chora, jest ciężko chora. To powinno być dla niej najlepszą tarczą. Najgorszy barbarzyńca uszanuje kobietę, znajdującą się w tym stanie.

— Ale nie bolszewik i nie nasz zbolszewizowany formal.

— Po drugie — ciągnął niezrażony — ona nie miała żadnych zatargów z miejscową ludnością, czego o pani powiedzieć nie można.

— Te informacje posiada pan od niej, oczywiście. Ah, spiskowalście za moimi plecami.

— Nie zaprzeczaj pani, panno Alinko, że tak czupurnej dziewczyny jak pani, szukać ze świecą w całym województwie.

— No, wiadomo, że sobie w kaszę dmuchać nie dam.

— Właśnie... Otóż ta wrodzona krewkość stałaby się niewątpliwie przyczyną zguby nie tylko pani, ale i jej bratowej. Bolszewicy nie szczerzą najprzykrejszych upokorzeń Polakom, zwłaszcza inteligentom, zwłaszcza ziemiarom, a pani ma zbyt twarde kark, by się ugiąć... pod knutem najędźdzy, wielkiego chama.

(D. c. n.)





*Obluda nie popłaca*

## Robota sanacyjna na kresach

kończy się zdecydowanym niepowodzeniem

Wystąpienie Piasta z bloku sanacyjnego we Lwowie, — Blok sanacyjny na Śląsku przed rozbitciem

LWÓW, 21. I. (Tel. wł.). — Dziś obradował tu zarząd okręgowy PSI „Piasta” na Wschodnią Małopolską, który powziął następujące uchwały:

1) Zarząd okręgowy ubolewa z powodu niedojścia do bloku wszystkich stronnictw polskich, działających na terenie wschodniej Małopolski w myśl uchwały rady naczelnej stronnictwa „Piast” z 20 listopada ub. roku.

2) Zarząd okręgowy biorąc do ręki udział w częściowym zespole stronnictw polskich p. n. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem po wyczerpaniu wszelkich środków zmierzających do zgodnego porozumienia i współdziałania oraz po niezbitym stwierdzeniu, wyrażeniu złej woli ze strony niektórych grup politycznych, dotyczących w życiu politycznym

nieznanych, przy zupełnej obojętności czynników rządowych, które nie potrafiły doprowadzić do zgrupowania tytułów polskich na gruncie uczciwego kompromisu — twierdzą że dalsze pozostawanie w tym bloku stało się dla stronnictwa niemożliwe.

3) Zarząd okręgowy kierując się interesem państwa poleca prezydium przeprowadzenie rokowań z poważnymi stronnictwami polskimi w przeciągu najbliższych dni.

KATOWICE 21. I. (tel. wł.) oprócz zdecydowanej (jak to do nieśliśmy) opozycji N. P. R. wo-

bec prób nadania przez wojewodę Grażyńskiego blokowi stronnictw polskich na Śląsku, charakteru sanacyjnego, zarysowuje się ostatnio również silne niezadowolenie z takiego stanu rzeczy w stronnictwie ka. Londzina i śląskiej grupie „Piasta”. Blokowi grozi rozbitcie.

Wiadomości ze Lwowa i Katowic, świadczą o tem, że robota sanacyjna na kresach, prowadzona pod hasłem obrony polskości, została zdemaskowana i kończy się sromotnym fiaskiem.

*Sprzedawany jest obecnie w nowym higienicznym opakowaniu! Lakierowane tuby z czystej cyny!*

## Opozycjoniści z Ch.-N-u. stworzyli nowe stronnictwo

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa Chrześcijańsko - Narodo-

wego. Na posiedzeniu ustalono, że istnieje rozbieżność uchwał prezydium stronnictwa Ch. - N. z 15 stycznia 1928 r. w sprawie wyborów oraz zwolenników stanowiska komitetu zachowawczego.

Wobec tego postanowiono przeprowadzić rozdział stronnictwa. Zwolennicy uchwał z 15 stycznia 1928 r., (t. j. grupa współpracująca z Komitetem Katolicko - Narodowym), zachowują nazwę stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego. Zwolennicy drugiej grupy (zwolennicy list współpracy z rządem) przybierają nazwę chrześcijańskiego stronnictwa - rolniczego. Z obecnych na posiedzeniu członków zarządu utworzyły obie grupy swe tymczasowe zarządy.

Stronnictwo Chrześcijańsko - Narodowe: Jerzy Ciechomski, Witold Czartoryski, Kazimierz Czartoryski, Stefan Dąbrowski, Tomasz Jelowicki, Marian Jaroszyński, Antoni Jundziłł, Stanisław Stronicki, Wacław Szardurski, ks. Adam Wyrebowski, Adam Zółtowski, Leon Zółtowski.

Chrześcijańskie stronnictwo - rolnicze: poseł Ciszewski, Aleksander Dworski, Kazimierz Grodzicki, Stanisław Humnicki, Stanisław Komorowski, Zygmunt Leszczyński, Jerry Madeyski, Alfred Morstin, Stanisław Ossowski, Wojciech Ortmira, Kazimierz Tatar, Adam Piasecki, Marian Rudziński, Gustaw Świada, Wacław Szuski.

*Sypią się, jak z rogu obfitości*

## Już 16 list wyborczych

Nr. 13 — komuniści, Nr. 14 — Związek chłopski, Nr. 15 — Str. kat.-lud., Nr. 16 — P. P. S. lewicy

Wczoraj zgłoszono w głównej komisji wyborczej cztery listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu.

Nr. 13 otrzymała lista komu-

nistyczna p. n. Jedności robotniczo - chłopskiej. Na pierwszym miejscu tej listy figuruje b. poseł Adolf Warszawski.

Nr. 14 otrzymała lista Związku Chłopskiego (grupa Stapińskiego), z b. posełem Hipolitem Sliwińskim na czele. Jednocześnie Związek Chłopski złożył listę państwową kandydatów do Senatu.

Nr. 15 otrzymała lista Polskie

go Str. Katolicko - Ludowego (grupa Matakiewicza). Na pierwszym miejscu figuruje ks. dr. Jan Czuj.

Nr. 16 otrzymała lista P.P.S. lewicy z Andrzejem Czumą na czele.

Obsadzenie nr. 16 wywołało konsternację wśród mniejszości narodowych, które na ten numer czyhały, jako że jednak nie umiały go dopilnować.

## Rokowania

### francusko--sowieckie

rozpoczną się niebawem

PARYŻ, 21. I. A. T. E. „Paris Midi” dowiaduje się, że Briand wkrótce ma rozpocząć z posem sowieckim Dowgalewskim, rokowania w sprawie zawarcia

paktu o nieagresji. Jednocześnie, jak donosi „La Rumeur”, Briand zamierza wznowić rokowania z Sowietami, w sprawie długów rosyjskich.

## Rada Główna

### Powszechnej wystawy w Poznaniu

Obradowała wczoraj w Warszawie

Wczoraj obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego Rada Główna powszechnej wystawy krajowej w roku 1929. Rada przyjęła jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie i zatwierdziła przedłożony przez zarząd budżet, zamykający się

po obu stronach sumą 15 milionów złotych.

Następnie wybrano delegację, złożoną z pp. Ratajskiego, Andrzeja Wierzbickiego i dr. Wacbowiaka, którzy udali się na Zamek do pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawiili stan prac na wystawie.

## Wykluczenie Polakiewiczza ze Str. Chłopskiego

Centralny Komitet Wykonawczy jako organ zarządu głównego Str. Chłopskiego powziął uchwałę, wykluczając b. posła dr. Karola Polakiewiczza za akcję, zmierzającą do rozbitcia stronnictwa.

## Rząd Carmony na Wulkanie

Nowy spisek wykryto w Portugalii

LIZBONA, 22. I. (PAT). — „United Press” donosi, że władze dowiedziały się o nowym spisku, skierowanym przeciwko rządowi Carmony. Aresztowano wiele osób, u których znaleziono plany spisku.

W Oporto aresztowano czterech znane osobistości, wśród nich podporucznika Alexandra, który także brał udział w ostatnich rewolucjach. Władze nie ogłosiły powodów aresztowania

## Trocki i towarzysze

### Apelują do międzynarodówki

BERLIN, 21. I. A. T. E. — „Vorwärts” podaje dzisiaj wywiad z odezwy, wydanej przez Trockiego i jego towarzyszy do międzynarodówki komunistycznej i swym zasadniczym zarzysie

odezwa sprowadza się do tego, że podpisani zwracają się jako najostrożniej przeciwko wygnaniu, które ich spotkało, uważając je za krzywdzącą niesprawiedliwość.

## Mała Ententa

wypowie się w poniedziałek

o sprawie Saint Gotthard

GENEWA, 21. I. (PAT). W ręce Sekretarjatu Ligi Narodów przez państwa Małej Ententy identycznych not, doty-

czących incydentu w Saint Gotthard, nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

*Coraz nowe oko w sieci szpiegowskiej omotującej Europę*

PRAGA, 21. I. (PAT). — W Koszycach wykryto organizację szpiegowską, przywódcą której zarządca dóbr hr. Andrassyego przyznał się całkowicie do winy. Spodziewają się dalszych aresztowań.

# Straszna zbrodnia w cichej wiosce Zwłoki zamordowanego męża w studni

### potworny czyn wiarołomnej żony

Kilka dni temu we wsi Lipnow. Dąbrowa pod Tarnowem rozegrał się straszny dramat miłosny, który zamącił spokój cichej dotychczas wioski.

W Lipnie żyło z sobą małżeństwo — niezbyt jednak dobrane: on, Stanisław Nytko, lat 73 i ona Marja Nytko, lat 29. Marja utrzymywała za plecami męża stosunek miłosny z młodym, bo zaledwie 20 lat liczącym Janem

Ptakiem. Młodzi chcieli się pobrać, jednak stary mąż Marji stał im na przeszkodzie.

Zbrodniczą małżonką namówiła więc Ptaka, by zgładził ją za jej ze światła. Zślepieniony miłością młodzieniec rzucił się na starca, zadając mu trzy ciężkie, śmiertelne uderzenia. Zwłoki Nytki rzucił Ptak do studni.

Sprawa się jednak wykryła i Ptak powędrował do „klatki”.

# Cztery siedliska brudu i zbrodni pod pieczęcią policyjną

Brygada lotna Urzędu Śledczego dokonała nocy ubiegłej licznych obław i rewizji w podejrzanych lokalach. Aresztowano kilkadziesiąt osób, podejrzanych o uprawianie nierządu i je dnoześnie opieczętowano cztery lokale, a mianowicie przy ul.

Poznańskiej 37, (u niejakiej Kasnerowej), przy ul. Łuckiej 28 (u Wejsowej), przy ul. Orlej 6 (u niejakiej Glasmanowej) i przy ul. Emilji Plater 20 (Bitnerowa).

Dalsze rewizje trwają.

# Bohater „Haraganu“ ciężko ranny

Realizacja tego filmu w Polsce połączona była z przygodami iście w amerykańskim stylu. Podczas zdjęć, które odbywały się w całej Polsce napotymano niejednokrotnie niezmiernie trudności i szczególnie epizody bohaterkie z powstania 1863 roku wykonywane były częstokroć w jedy-nych w swoim rodzaju warunkach.

Podczas szarży czerkiesów główny bohater filmu Zbyszko Sawan w roli powstańca Tadeusza Ordy został czterokrotnie ciężko ranny i głębokie blizny stanowią wieczną pamiętkę tych zdjęć. Dziesiątki ludzi odniosło lekkie rany, ponieważ pod wpływem podniecenia statysty i żołnierze wpadli w istną furję bojową i niewypo-

wiedziane wrażenie czyniły gromady jeźdźców na rozszalałych koniach, które mknęły w oslepiającym świetle reflektorów i ginęły w ciemnościach nocnych.

# Amerykańskie metody Sygnalizacji świetlnej w stolicy

Obok szkolenia policji w kierunku operowania sygnałami świetlnymi dla ruchu kołowego, które w dniu dzisiejszym już się kończy, oddział ruchu kołowego przeprowadza studia nad systemem sygnalizacji świetlnej w innych państwach.

Obecnie badany jest system, używany w Ameryce. Zaznaczyć należy, że najskrupulatniej używana jest sygnalizacja świetlna w Stanach Zjednoczonych, gdzie bezpieczeństwo uliczne i drogowe stanowi jedno z najważniejszych zagadnień.

# „WOREYD“

to konieczne uzupełnienie katalogu telefonów, który z powodu usunięcia imion abonentów, narzą każdego na niepotrzebne połączenia.

# Policjant pod kołami kolejki elektrycznej

Wczoraj o godz. 6 m. 30 wieczorem policjant posterunku w Nadarzynie Jan Grzelec, idąc na przystanek Nowa Wieś do wagonu kolejki elektrycznej, gdy wagon już ruszył.

Skutkiem poślizgnięcia się posterunkowy wpadł pod koła wagonu, który obciął mu lewą nogę powyżej kolana.

W stanie bardzo groźnym przeszedł patrolnika do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

# Niebezpieczny bandyta zranil

# Nożem w głowę policjanta I korzystając z ciemności zbiegł

Od dłuższego czasu w okolicach Plocka grasował, ukrywając się przed okiem policji, poszukiwany przez sądy w Plocku młody złodziej i bandyta Andrzej Potakiewicz.

W dniu wczorajszym jeden z policjantów posterunkowy My-

zio zdołał zatrzymać na przedmieściu plockim Potakiewicza i odprowadził go do sądu pokoju pierwszego okręgu.

Po drodze Potakiewicz najniebezpieczniej wydobyl ukryty dotąd w rękawie, duży noż rzeźniczy i zadał nim cios w głowę policjanta. Gdy policjant chciał chwycić za broń, Potakiewicz zadał mu jeszcze kilka ciosów w prawą rękę, poczem, korzystając z tego, że Myzio upadł, i stracił przytomność, zbiegł w stronę Wisły.

Mimo pościgu i strzałów Potakiewicz korzystając z ciemności zdołał zbiec. Zarządzona niezwłocznie obława, nie dała narazie konkretnych wyników. Dalsze poszukiwania w toku.

# Romans wieśniaczki i zbrodnia

## Wyrodna żona osiędzie na 10 lat za kratę

Na wokandy Sąd Apelacji w Warszawie znalazła się sprawa wieśniaczki Janiny Tomczykowej i in., oskarżonych o zabójstwo męża jej, Tomczyka, gospodarza ze wsi Pieńki (pod Płockiem).

Tomczykowie początkowo żyli b. przykładnie, poświęcając swój czas pracy na roli oraz wychowaniu trojga nieletnich dzieci.

Tymczasem przyszło nieszczęście... Młoda i urodziwa Tomczykowa zapragnęła snuć uciech życiowych... Wkrótce zdrada męża była jej powszednim chlebem. Mąż zlorzeczył, lecz cierpliwie znosił katusze.

Gdy Tomczyk przyjął do pomocy parobka Stanisława Opalczewskiego — ten ostatni stał się przedmiotem kochliwych za-

pedów Tomczykowej. Zrodził się romans. Wyrodna żona postanowiła usunąć zaporę — męża. W tym celu kochankowie zwerbowali niejakiego Józefa Kwiatkowskiego i Stanisława Wiśniewskiego, który za 30 zł. zgodził się na dokonanie morderstwa.

Plan morderczy wykonano. Tomczykowa wraz z całym zespołem zasiadła na ławie oskarżonych. Wypierali się wszyscy winy, lecz Wiśniewski, który będąc zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia „wyspiewał” wszystko, wyrok przyjął. Tomczykowa, Opalczewski i Kwiatkowski, skazani po 10 lat ciężkiego więzienia zaapelowali.

Wczoraj Sąd Apelacji w Warszawie wyrok I instancji zatwierdził.

# Pod znakiem krynoliny upływa tegoroczny karnawał

4116 JEDNAK ZE MAGAZYN I WYTWÓRNIA „EUGENJA“ Elektoralna 11 KONFEKCIJ DAMSKIEJ tel. 404-91. posieca WSZELKIE fasony najwykwintniejszych sukien i zapewni najlepsze warunki

# Bilans rządów Mussoliniego

Na zaproszenie Towarzystwa Ekonomistów Polskich w Krakowie i we Lwowie, radca handlowy Poselstwa włoskiego w Warszawie, dr. A. Me-notti - Corvi, wygłosił na temat powyższy dwie konferencje: w Krakowie w dniu 20 b. m. i we Lwowie w dniu 21-ym b. m.

Pragnąc dać pełny obraz wyników rządów Mussoliniego, prelegent dotknął wszystkie dziedziny życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego Italii, uwypuklając cyframi i faktami przemiany na lepsze

świadczące o znacznym postępie ogólnym kraju, osiągniętym w ciągu ubiegłych lat pięciu.

Odczyty ujęte w formę treściwą i zwięzłą, nacechowane głęboką znajomością omawianych spraw, obudziły żywe zainteresowanie u licznie zebranych słuchaczy, wśród których było wielu przedstawicieli świata naukowego i gospodarczego.

Prelegenta nagrodzono gorącymi oklaskami za ciekawą ilustrację rzeczywistości włoskiej w dobie obecnej.

# Jakie kwalifikacje będą wymagane Od nauczycieli szkół powszechnych

W najbliższym czasie wchodzi w życie nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach nauczycielstwa szkół powszechnych.

Według nowego rozporządzenia — każdy nauczyciel szkoły powszechnej musi zdać maturę. Po dwu latach pracy w szkole publicznej nauczyciel zdaje egzamin praktyczny. Po zdaniu egzaminu nauczyciel może dostać stabilizację.

Według przepisów przejściowych, nauczyciele, którzy mają więcej niż trzy lata służby, są zwolnieni od egzaminów praktycznych.

Nauczyciele szkół prywatnych muszą mieć kwalifikacje naukowe takie same co dla szkół państwowych, jednak nie muszą zdać egzaminu praktycznego.

Dla nauczycieli, którzy nie mają matury, ustanowiony będzie okres przejściowy dla jej

uzyskania, co unormują specjalne rozporządzenia ministra.

# Jak zachować świeżość i piękną cerę?



się i odmładza, gina wszelkie fałdy, można polecić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryach. Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w Gdańsku: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9 — 11, tel. 263-34.

# Niedozwolona operacja przyczyną śmierci młodej dziewczyny

Do zamieszkałej na Żoliborzu, Heleny Ryng przysłała koleżanka jej 24-letnia Helena Żyra, która gołotywały się do łóżka po kilku godzinach smaru. Lekarz po zbadaniu rwołk stwierdził, że Helena Żyra umarła skutkiem pewnej niedozwolonej operacji, która wywołała zakalenie krwi. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi 26-ty komisarjat.

KAZDY  
**PRENUMERATOR  
ABC  
JEST UBEZPIECZONY**  
w Poznańsko-Warszawskim  
Tow. Ubezpie. Polisa № 200198  
od skutków nieszczęśli-  
wych wypadków  
a) śmierci  
b) stałego kalectwa  
do wysokości  
**2.500 zł.**  
UWAGA. Jedynym warunkiem korzystania z bezpłatnej asekuracji ABC jest punktualne opłacanie zalicznej prenumeraty.

ABC Wydanie stołeczne  
Warszawa, Zgoda i  
Odczyty: Brześć 1/2, Łódź,  
Lublin, Ostrów Pocz., Poznań,  
Kolo, Wilno.



# ZIOLA ZGOR HARCUC-LAUERA

# RATUJECIE ZDROWIE

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn pow. i wt. i 11 ozmatycznych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji  
**ZIOLA ZGOR HARCUC D-ra LAUERA** są idealnym środkiem dla ozdrowienia żołądek: usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
**ZIOLA ZGOR HARCUC D-ra Lauera** łagodzą cierpienia wątroby, kamieni żółciowych i cierpienia hemoroidalne.  
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50.  
Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA Wstrzegać się bezwartościowych naśladownictw.



Po wyroku uniewinniającym w sprawie  
nadużyć w Urzędzie Śledczym  
**Sąd dał głos prawdzie**  
o sensacyjnych rewelacjach „Głosu Prawdy”

Taki Sąd dał głos prawdzie, prawdzie przez małe p, ale bez cudzysłowu. Bo wyrok sądowy jest zawsze głosem prawdy. Zawsze, w każdym cywilizowanym społeczeństwie i praworządnym państwie.

Wprawdzie w sprawie o nadużycia w urzędzie śledczym zapadł dopiero wyrok I instancji i nie jest wykluczone, że urząd prokuratorski założy apelację, ale już ten wyrok otwiera oczy społeczeństwu na... prawdę, tak jak ona się ujawniła w sumieniu niezależnego sądu.

Byłoby rzeczą niemoralną, gdyby nad wyrokiem tym społeczeństwo przeszło gładko do porządku dziennego, zadawając się odczytaniem kilkunastu notatek sprawozdawczych w piśmie i nie zastanawiając się choć przez chwilę nad jego znaczeniem.

Trzeba sobie przypomnieć, jak to było. A było to tuż po przewrocie majowym, gdy organ nowej moralności publicznej, wieszcząc, gdzie się tylko dało, obawy korupcji, jako przyczynki do charakterystyki „rządów sejmowych”, wystąpił z ultra sensacyjnymi rewelacjami na temat niesłychanych nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym.

Włosy stawały na głowie, gdy się czytało te rewelacje

„Głosu Prawdy”! Zdawało się, że urząd śledczy policji stołecznej to prawdziwa cytadela zgnilizny i zepsucia, a ludzie w nim pracujący — to chciwi na grosz i żerujący na nieszczęściu ludzkiem szakale!

— Co się wtedy mówiło o tych rewelacjach?

Z jednej strony bito we wszy stkie bębny i wolano co się starczy:

— Patrzcie! Oto co się dzieło za „rządów sejmowych”! Oto, co za zgnilizna! Oto, co za zepsucie!

A z drugiej strony ludzie trzeźwiejsi i mniej pochopni do oskarżania na ślepo mówili:

— Gdyby to wszystko miało być prawdziwe, ba, gdyby to było do połowy prawdziwe, to rzeczywiście niesłychany skandal! Ale zaczekajmy do rozprawy sądowej, która ujawni wszystko, a wyrok sądowy da głos prawdziwej prawdzie.

Mijały miesiące. Toczyło się żmudne śledztwo sądowe. Kilku pracowników urzędu śledczego znalazło się na ławie oskarżonych. Rozwinęła się rozprawa przed niezależnym sądem Rzeczypospolitej. I oto wynik

— wyrok uniewinniający!

Co teraz powiedziecie wypada o tych sensacyjnych rewelacjach? Co teraz myśleć ma społeczeństwo o tej całej sprawie?

Na pytania te odpowiedź jest aż nadto prosta i jasna. Głos prawdy (tej przez małe p, i bez cudzysłowu) każdemu tę odpowiedź nasunie.

Ale na tem nie koniec. Może mała lekcyjka z jeszcze jednego smutnego doświadczenia, które zaprowadziło na ławę oskarżonych wybitnych pracowników policji polskiej, tak wysoka cieszącej się opinią w społeczeństwie?

Mała, ale ważna lekcyjka:

— Więcej roztropności, więcej ostrożności, więcej rozwagi w rzucaniu oskarżeń na ludzi, którzy pracowali na placówkach publicznych lub państwowych w Polsce!

Boć mimo wszystko, Polska nie zaczęła się w maju 1926 roku...

### Żebyt p. Thomasa w Warszawie

Przybył wczoraj dyrektor Między narodowego Biura Pracy p. A. Thomas rano złożył wizyty ambasadorowi Laroche, ministrowi pracy i ministrowi robót publicznych. Następnie był na śniadaniu u ministra Zaleskiego.

Po śniadaniu był przyjęty na audiencję u P. Prezydenta. Oficjalna audiencja zamieniła się w rozmowę trwającą 2 godziny.

Następnie przyjął p. Thomas przed stawicieli prasy.

Wieczorem w hotelu Europejskim wydał obiad na cześć gościa min. Jurkiewicza.

Dzisiaj o godz. 11 i pół p. Thomas wygłosi w auli Uniwersytetu odczyt p. t. „Budowa Pokoju”.

### Konferencje naftowe w Min. Przemysłu i Handlu

W dniu 24 i 25 b. m. odbędzie się w Ministerjum Przemysłu i Handlu konferencja naftowa, na której będą omawiane sprawy: 1) noweli do noweli naftowej z 1908 roku, 2) noweli do ustawy gazociągowej i 3) sprawa szkolnictwa naftowego.

W związku z tem w dniu 26 b. m. odbędzie się w kuratorjum okręgu szkolnego iwowskiego konferencja w sprawie szkolenia sił technicznych dla przemysłu naftowego, z udziałem przedstawicieli przemysłu naftowego i Politechniki lwowskiej.

## Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ”

S. A. w Warszawie

Plac Małachowskiego 4.

Założone w roku 1892.

ZAWIERA UBEZPIECZENIA OD

# OGNIA

kradzieży z włamaniem i transportów

oraz na

# ŻYCIE

i od nieszczęśliwych wypadków, na warunkach liberalnych, odpowiadających ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej.

T-wo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A. zrzeszone jest z najpoważniejszą wszechświatową instytucją ubezpieczeniową

„THE PRUDENTIAL ASSURANCE COMPANY LIMITED”  
Holborn Bars London E. C. 1.  
z roku 1848.

Zdolni i solidni a'enci poszukiwani.

**DO EGIPITU**  
WPRZECIAGU 3 dni  
z Triestu i Wenecji w każdą sobotę  
luksusowymi okretami „HELOUAN” i „VIENNA”.  
**LLOYD TRIESTINO**  
Warszawa, Świętokrzyska 25. Tel. 5-10 i 55-07

### Kobiety polskie Przeciwko bluźnierstwom sanatorów

Otrzymałmy ponizsze pi-  
smo:

„Niżej podpisane organizacje w głębokim oburzeniu na bluźnierstwa przeciw Bogu i Najświętszej Marii, zawarte w tygodniku „Głosu Prawdy” z dn. 25 grudnia ub. r., przyłączają się do protestu biskupów katolickich i piętnują z całą mocą wszelkie tego rodzaju wystąpienia w prasie, uwłaczające św. wierze katolickiej w katolickim kraju, który, jak był nim przez wieki, tak pozostanie wierny Kościołowi św. i wrytej głęboko w duszach naszych miłości i czci ku Najświętszej Pannie, Królowej Korony Polskiej”.

Chrześcijańskie T-wo Ochrony Kobiet „Dzwignia” — Związek Rękodzielniczek, Katolicki Związek Polek, Koło Pracy Kobiet, Koło Polek Zarząd Główny, Koło Mieszczanek, Koło Kuznianek, Koło Pań przy T-wie „Rozwój”, Narodowa Organizacja Kobiet, Polski związek zawodowy chrześcijański służby domowej, Stow. Pań Miłośniczek św. Wincencjuszki a Paulo, Sodalicia Akademickie, Sodalicia Niepok. Począ. N. M. P. b. uciech S. S. Niepokalanek, Sodalicia Nauczycielek p. wezw. M. B. Jasnogórskiej, Sodalicia Królowej Korony Polskiej i bł. Andrzeja Boboli, Sodalicia Pań Niepokal. Począcia N. M. P. Sodalicia M. B. Częstochowskiej i św. Stan. Kostki, Zjednoczone Ziemianki.

### Wynagrodzenie za służbę w święta iła funkcjonariuszy państwowych

Rada Ministrów przyznała niższym funkcjonariuszom państwowym wynagrodzenie dodatkowe za służbę w święta.

Wynagrodzenie to wynosi 1/25 miesięcznego uposażenia i przyznane będzie, jeżeli w tygodniu następnym po święcie nie można było uwolnić od służby danego funkcjonariusza na jeden dzień powszedni.

Grupa polskich przemysłowców metalowych, zrzeszona w Związku Eksportowym Przemysłu Metalowego Przetwórczego wysłała do Persji delegację, zadaniem której będzie nawiązanie stosunków na dalsze dostawy dla budujących się tam kolei i zbadanie warunków tamtejszego rynku.

### 8 lat ciężkich robót za służbę w armii polskiej „pokoju” tendencje litewskie

KOWNO, 21.1. A. T. E. Sąd w Wilkomierzu rozpatrywał sprawę dr. Hryniewicza, który oskarżony jest o to, że podczas wojny, chociaż był poddanym litewskim, był lekarzem w armii

polskiej. Hryniewicz wrócił potem do Wilkomierza w r. 1921. Sąd skazał Hryniewicza na 8 lat ciężkich robót. Hryniewicz wniósł apelację.

### 15 twarzy Lenina na parkanach Nowego Sącza

NOWY SĄCZ, 21.1. A. W. — Tej nocy nieznanymi sprawcy rozrzućili na mieście większą ilość odezów komunistycznych z hasłami „Cześć pamięci Lenina”, „Niech żyje komunizm”, „Niech

żyje rząd robotniczo - własciński”.

Niezależnie od odezów w różnych miejscach rozklejono po parkanach 15 portretów Lenina.

### 250 tysięcy funtów szterlingów straty Trzy wielkie fabryki spłonęły w Anglii

LONDYN, 21.1. A. W. — W Mossley hrabstwie Lancashire wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył doszczętnie dwie wielkie przędzalnie bawełniane. Trzecia fabryka doznała również

ważnych szkód. Skutkiem pożaru uległo zniszczeniu 120.000 wrzecion. Szkody obliczają na około 250.000 f. sterlingów.

Główna wygrana 200,000 zł.

### Nowa premjówka państwowa

Dekret o wewnętrznej pożyczce na cele inwestycyjne

Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej upoważniający ministra Skarbu do wypuszczania 4-o proc. państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej do wysokości 50 milionów złotych, w obligacjach po 100 zł., opiewających na okaziciela.

Pożyczka zabezpieczona całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym spłacana będzie przez wylosowywanie

obligacji w ciągu lat 10-ciu.

Losowanie premji odbywać się będzie dwa razy do roku w dnach 1 kwietnia i 1 października. W pierwszym losowaniu, które odbędzie się w dniu 1-go kwietnia 1928 roku wylosowane będą: jedna premja na 200.000 złotych, 10 premji po 10.000 złotych, 63 premje po 1000 złotych, 252 premje po 500 złotych i 1044 premje po 250 zł., łącznie w dniu 1 kwietnia wylosowane będzie 750.000 złotych.

Obecny dyktator Hiszpanji

# Primo de Rivera — torreadorem

Swoiste poczucie honoru

Nie pozwala hiszpanom ratować torreadora z niebezpieczeństwa

Jedno z pism hiszpańskich opublikowało pamiętniki słynnego torreadora Francis Romero. Znajdujemy w nich opis występu dyktatora Hiszpanji Primo de Rivera, w roli torreadora.

Przed kilkunastu laty odbywały się w Barcelonie doroczne igrzyska, podczas których obecnego dyktatora obwołano honorowym prezydentem. Właśnie skończyła się defilada pikadorów i torreadorów. Tłumy w najwyższym podnieceniu oczekiwali na pojawienie się ulubionego torreadora. Lecz benjaminek barcelońskiej publiczności nie kwapił się zbyt z występem, gdyż dnia tego zdenerwowany był i przygnębiony. Na próżno koledzy usiłowali mu do dać mu otuchy i nakłonić go do wkroczenia na arenę. Wreszcie z polecenia prezydenta „zjawił się w garderobie artysty” wysłannik i podniesionym głosem przemówił do torreadora:

— Prezydent zapytuje dlaczego opóźniacie swój występ? Biedny torreador siedział skulony w kącie garderoby i płakał jak rozkapryszone dziecko.

Delegat przeszył go pogardliwym spojrzeniem i opuścił pokój. W parę minut później zjawia się Primo de Rivera. Popatrzał na zapłakanego bohatera, odpiął szablę i zaczął przebierać się w strój torreadora. A kiedy ukazał się w historycznym kostjumie na arenie cyrku, tłum powitał go frenetycznymi oklaskami.

Primo de Rivera śmiało nacięrał na byka i drażnił go czerwona płachta, z ręcznie odskakując ilekroć rozjuszone zwierzę usiłowało go przebić rogami. Po krótkiej walce Primo de Rivera wbił nóż w plecy byka, który rymał na ziemię obficie brocząc krwią. Entuzjazm publiczności nie miał granic.

Na pamiątkę owego zwycięstwa Primo de Rivera torreador — dyktator zachował uszy byka. Można je oglądać w gabinecie dyktatora Hiszpanji, w ministerstwie wojny.

Pamiętniki Francis Romero ciekawie rzucają światło na obyczaje Hiszpanów i swój sposób pojmowania przez nich honoru.

Podczas igrzysk zorganizowanych ku czci władcy Hiszpanji na arenę cyrku wystąpił król hiszpańskich torreadorów Gordito. Dnia owego wyglądał świetnie niż kiedykolwiek — był, jak to mówią, w doskonałej formie.

Zato czworonożny jego przeciwnik znajdował się w fatalnym nastroju. Był to zresztą jeden z najdzikszych byków, z pośród stada bestji, sprowadzonego z okazji igrzysk.

Po uciążliwej walce udało się torreadorowi zadać bykowi zły cios, który zmusił zwierzę do przykleknienia na przednie nogi. Lecz, kiedy torreador zamierzał już wbić nóż w plecy byka, rozjuszony zwierzę zerwał się na równe nogi i wyrzucił na pastnika rogami wysoko w powietrze. Gordito runął na ziemię. Byk rzucił się na niego i byłby go niechybnie rozstrzelał, gdyby nie interwencja jednego z widzów, który celnym strzałem położył zwierzę trupem.

Zapanowała śmiertelna cisza. Widzowie zdrtwieli. Nagle rozległy się dzikie wrzaski i świsty. Czyn popelniony przez niepowołanego intruza sprzeciwny był z nakazami kodeksu torreadorów, który zabrania widzom wtrącania się do walki. Nawet król okazał niezadowolenie, z nieoczekiwanego epilogu walki. Policja przeprowadziła śledztwo. Okazało się, iż sprawczynią „niemoralnego czynu” była przyjaciółka Gordita, młoda i piękna Hiszpanka, która postanowiła uratować ukochanego od śmierci. Publiczność chciała zliczować winowajczynię. Policjanci z trudem wyrwali ją z rąk rozwścieczonego

tłumu. Ponieważ jednak zachodziła obawa, że po powrocie do domu nieszczęśliwa będzie porwana, zamknięto ją w areszcie i przetrzymano tam kilka dni pod strażą. Jednakże kiedy wyszła z więzienia jeden z widzów poznał ją i podburzył tłum przeciwko zbrodniarce, która dopuściła się „niehonorowego czynu”.

Obrońcy torreadorskiej praworządności ukamienowali biedną donnę. Zrozpaczony Gordito w śmierci szukając zapomnienia zjawił się na arenie bez broni i pozwolił się rozszarpać bykowi.

Taki był koniec króla hiszpańskich torreadorów.

Tragiczna śmierć przerwała

# Podróż zemsty

Niezwykłe dzieje ofiary katastrofy „Principessa Mafalda”

Podczas katastrofy okrętu „Principessa Mafalda” zginęła między innymi bohaterka pewnej fantastycznej afery, donna Luisa Maria Hidalgo de Sabadell, która płynęła do Buenos Aires celem aresztowania swego męża, znanego oszusta i hochstaplera.

Dzieje donny de Sabadell są barwne, jak scenariusz sensacyjnego filmu.

Sześćdziesięcioletnia brazylijska milionerka, wdowa po bogatym plantatorze Sabadellu, zamiast powitać starość z usmiechem rezygnacji i zasłonić zwiędłe oblicze żalobnym welonem, rzuciła się w wir zabaw, a co gorsza zatekniła do miłości. A że los obdarzył ją imponującą fortuną znalazł się więc chętny kandydat na męża dostojnej matrony, w osobie młodzieńczego inżyniera Roberto Pedro Godoy.

Pomimo protestów rodziny, która nawet posunęła się tak daleko, że ogłosiła donnę Sabadell za niepożyteczną, ślub niedobrej pary odbył się „pod błękitnym niebem Argentyny”. Niestety szczęście podatusiałej panny młodej trwało krótko, bowiem pan młody umarł w parę miesięcy po ślubie.

Wówczas to, na drodze życia donny Luizy stanął zły los, którego personifikacją stała się przewrotna kobieta, tajemnicza Maria Teresa. Zgłosiła się ona do staruszki jako kandydatka na sublokatorkę, a wynajawszy w jej pałacu pokój zdołała w przeciągu paru tygodni zakraść się w łaski pani domu i stała się niebawem jej powiernicą i najbliższą przyjaciółką.

Tu dramat się zaczyna... Mar-

ja Teresa wespół ze swym przyjacielem Juan Manuel Santin postanowili wzbogacić się kosztem naiwnej brazylijskiej donny. Wmówiwszy w nią, że jest piękna i młoda i że powinna wyjść za mąż posyła pod jej adresem anonimowe listy miłosne, a kiedy staruszka poczuła „głos Boży” — zaznajamia ją z pięknym jak efeb grecki imię Juanem, który znany był policji od r. 1921. Używał on nieprawnie tytułu doktora i prowadził tajne domy gry.

Dzięki protekcjom zdobył on nawet tytuł rządowego lekarza w Patagonji i praktykował tam od r. 1924 przez czas dłuższy, bezkarnie ekspedując pacjentów na tamten świat, gdyż pasją jego było dokonywanie chirurgicznych operacji, o jakich nie miał pojęcia.

Po zapoznaniu się z milionerką w niespełna tydzień został jej małżonkiem, a w parę dni później wyjechał z nią w podróż poślubną do Montevides.

Sentymentalna donna mianowała męża plenipotentem swych dóbr, a kiedy ważne sprawy wezwały ją do Buenos Aires udała się z najdroższą swą przyjaciółką Marią Teresą do Rio de Janeiro.

W międzyczasie Santin zajął się interesami swej żony, przywłaszczając sobie trzy miliony pesetas.

Obydwie panie odbywały podówczas rozkoszną wycieczkę do Europy. Alieści podczas jednej z libacji w wytwornym dancingu w Barcelonie, demoniczna Maria Teresa pod wpływem szampana jęła zbyt szczerze wywnętrzać się przed przygodnymi znajomymi ze swych pla-

Wice kustosz muzeum

Konstantynopolskiego

# Pospolitym złodziejem

Kradł antyki by móc dać jeść swej rodzinie

Ambasada turecka w Paryżu wzięła przed kilku dniami do władz francuskich zatelegram, donosząc, że antykwaryusz paryski Gejou jest w posiadaniu tabliczki hetyckiej, będącej własnością muzeum konstantynopolskiego.

Tabliczka ta ma 30 cent. długości pochodzi z 300 roku przed w. Chrystusa i jest pokryta znakami pisma klinowego. Traktuje o bodowli koni.

Dangin Kustosz Lourrin stwierdził, że tabliczka jest istotnie autentyczna i że jest notowana w katalogach muzeum.

Przyjeżdżający do mura handlarz antyków zeznał, że nabył tabliczkę za 17.000 franków od niejakiego Essada Nassuki, znanego wśród antykwaryuszów Paryża wicekustosza muzeum w Konstantynopolu.

Wicekustosza aresztowano i zamknięto w więzieniu „Sable”.

— Straciłem głowę i popelnilem głupstwo, — oświadczył Essada sądzemu śledczemu. — Król turecki nie płacił mi gaty, powierzył mi specjalne poruczenia, a pracy mojej nie wynagradzał. Zapłaciłem sobie sam.

W związku z aresztowaniem wicekustosza przeprowadzono rewizję u jego teściowej. Rewizja dała sensacyjne wyniki. Władze śledcze znalazły szereg cennych skradzionych przedmiotów będących własnością muzeum.

Małżonka uwieszonego udzieliła wypytywaną ją reporterom wielu ciekawych szczegółów.

— Przez 3 lata żyłam w wielkiej nędzy nad Bosforem. — Mówiła. — Mąż mój otrzymał tytułem pensji 109 funtów tureckich z których po opłaceniu podatków, zostawała b. znikoma suma wystarczająca ledwie na życie dla nas czworga, gdyż trzeba pańszczyki, że mamy 2 dzieci. Nie mogąc dłużej żyć w Turcji wyjechałam z dziećmi do mego teścia. Mąż pozostał w Turcji, aby wykonując zlecenie rządu prowadzić prace wykopaliskowe w okolicach Angory. Tytułem wynagrodzenia zapłacono mu... 200 franków, wobec czego nawet należność robotników pokryć musiał z własnej kieszeni. Zadłużył się przytem i daremnie starał się wyrównać budżet domowy. W pogoni za pieniędzmi zaczął zaniedbywać się w pracy, presco usunęło go z posady!

Rodzice Nassuki wyrazili gotowość zaspokożenia pretensji rządu tureckiego.

D-1 JELNICKI powrócił

chor. skórne, weneryczne i piciowe  
Marszałkowska 94, tel. 70-43.  
9/2-12 i 6-8, panie 1-2. 4041

Przy białej szarawoziłej cetrze, przygasłych oczach i złem samopoczuciu, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecana przede wszystkim, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych.



**Tak wyglądają dzieci,**  
odżywiane

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego!**  
Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego,**  
która wpiwva dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom**  
zabkowanie.

**FOSFALINA d-ra Monikowskiego,** to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

**Do nabycia wszędzie.**  
Każde dziecko otrzymuje bezpłatnie opakowanie z 2. części tego z 8.50.

Skład główny: Zak. Przem. Chem. Farmac. „PROTON” Warszawa  
S-go Stanisława 9/1. 3480

NOWOZORGANIZOWANA

**Higieniczna Kuchnia P. Kanoniczek**  
Warszawa, Senatorska 18 w podwórzu (obok Magistratu)  
Tel. 67-73

wydaie dla inteligencji od godz. 1-ej do 5-ej na miejscu i do domów  
smaczne obiady domowe na maśle według karty po cenach  
nader umiarkowanych.

Na miejscu tani bulet oraz piwo. 4081

Przyjmuje się także zamówienia na przyjęcia weselne i wieczory.



# SUKNIE BALOWE WIECZOROWE

najnowsze modele

## Stanisław Sewera i Ska

(Dawniej) A. Łojewska) WARSZAWA,

Bracka 10.  
tel. 30-89.

od skromnych do wykwintnych.

4098

Bilans handlowy za r. 1927

## Czego przywozimy za dużo

## Czego wywozimy za mało

jakleś drogami winno pójść uzdrowienie naszego bilansu

Nasz bilans handlowy za rok 1927, zamykający się sumą 400 milionów niedoboru wywołał duże zaniepokojenie opinii. Nie od rzeczy więc będzie poddać go szczególnej analizie. Zacznijmy od produktów spożywczych

Ogółem przywieźliśmy produktów spożywczych za 388 milionów franków złotych, wywieźliśmy zaś za 352 miliony.

Na tę przewyżkę przywozu artykułów spożywczych przyczynił się nie tylko nieurodzaj, ale także wpłynął na to nadmierny wzrost przywozu różnych smakolejków, gdyż za śliwki, cytryny, pomarańcze, orzechy, migdały, herbatę, kakao, kawę i t. p. zapłaciliśmy przeszło 62 miliony franków złotych, gdy w roku ubiegłym tylko 43 miliony. Jest to wielki wzrost przywozu tych towarów, bez których łatwo się można obyć, a zakup których, nie jest wylomaczony wzrostem zamożności społeczeństwa.

Tak samo nie jest wylomaczony naszym stanem gospodarczym wzrost przywozu skór, futer i obuwia. Tych towarów sprowadziliśmy w 1927 za 124 miliony franków złotych, gdy w roku poprzednim wystarczyło nam ich za 61 milionów. Powiększenie więc ich spożycia o przeszło sto procent świadczy

tylko o nieogrodnej gospodarce.

Nie możemy zatrzymać się nad wszystkimi pozycjami przywozu, zaznaczyć jednak trzeba, że wzrósł jeszcze przywóz materiałów wyrobów włóknistych z 304 milionów w 1925 r. na 439 milionów franków złotych w 1927 r., co przy wwozie takich samych wyrobów z Polski wynoszącym zaledwie 85 milionów nie jest zbyt pocieszające. Jedną pozycją przywozu mogłaby budzić tylko pewną nadzieję i pociechę, jest to pozycja przywozu maszyn, który powiększył się z 52 milionów w 1926 r. do 130 milionów franków złotych w 1927 r.

Co się dotyczy wywozu węgla to w 1927 roku wywieźliśmy 11 miliardów tonn, gdy w 1926 r. wywieźliśmy 14 milionów tonn. Wartość wywiezionego w 1927 r. węgla z Polski wynosiła 199.149.000 franków złotych, czyli 272.000.000 złotych, podczas kiedy w 1926 r. wywóz węgla przedstawiał wartość 252.110.000 franków złotych, równe 333.000.000 złotych. A więc jak widać z tego wywóz węgla w roku ubiegłym zmniejszył się o przeszło 3 miliony tonn, wartość 61 milionów złotych.

Co się dotyczy wywozu, to zasługuje na uwagę wzrost wywo-

zu drzewa i wyrobów drzewnych do 368 milionów w 1927 r. przy 206 milionach franków złotych w 1926 r. Wywóz węgla, jak mówiliśmy zmalał, tak samo zmniejszył się wywóz ropy, koksu, benzyny i t. p. Ogółem wszelkiego rodzaju paliwa wywieźliśmy za 257 milionów, czyli o 79 milionów franków złotych mniej niż w 1926 r. Zwiększył się natomiast wywóz metali i wyrobów metalowych 139 milionów w 1926 r. do 168 milionów w roku ubiegłym.

Ogólnie biorąc można powiedzieć: Wywóz polski w roku 1927 powiększył się w porównaniu z wywozem w 1926 r. o przeszło 10 proc., natomiast przywóz towarów z zagranicy wzrósł prawie o 90 proc.

Jest to skok tak olbrzymi, że naprawdę wymaga zwrócenia nań jaknajwiększej uwagi i wzięcia wszystkich sił, aby zapobiec nadmiernemu wzrostowi przywozu, na który najbardziej najsprawniej funkcjonujący organizm gospodarczy i najbogatsze społeczeństwo nie mogłoby sobie pozwolić bezkarnie. A przecież nam do dobrej organizacji życia gospodarczego i do zamożności jest jeszcze dosyć daleko.

Imponująca kolekcja zbiorów

## Muzeum rapperswilekiego

otwarta w kamienicy Baryczków

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie zbiorów Muzeum narodowego polskiego w Rapperswilu w kamienicy Baryczków.

Uroczystość otwarcia zbiorów rapperswilekich zaszczylił swą obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz minister W. R. i O. P. Dobrucki, pozatem ambasador francuski Laroche, poseł rumuński Davila, szef misji wojskowej francuskiej gen. Charpy oraz szereg osób ze sfery rządowych i dyplomatycznych.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oprowadzali i udzielałi wyjaśnień prezydent miasta stoł. Warszawy mł. Słomński, oraz dyrektor Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości dr. Kłyszewski.

Zbiory muzeum rapperswilekiego rozmieszczone są w kilku salach na parterze, pierw-

szem i drugim piętrze kamienicy Baryczków.

Na specjalną uwagę zasługuje dział wojskowy, reprezentowany przez różnorodne mundury polskie, historyczne odznaczenia, krzyże i ordery, imponujące są również zbiory dawnych karabelli, szabel, rykoszotów i broni palnej. Specjalną uwagę przyciąga także duży pamiątek zachowany jest po Tadeuszu Kościuszce między in. łódź, na której zmarł w Solurze, pułkownik i t. p. Nie mniejszą rolę w ilości pamiątek zachowała się po księdzu Józefie Poniałowskim. W specjalnej sali poświęcone są pamiątki, tak zwane gracji. Mamy tam więc mnóstwo rzeczy po Adamie Mickiewiczu, Goszczyńskim, Lelewelu, Niemcewiczu. Poza tem zbiory zawierają cały szereg obrazów pendzla artystów polskich i cudzoziemskich.

Czy płeś 'Cherry Brandy'  
'Rektyfikacji Warszawskiej'?

## Rozbudowa miast

w ministerjalnym okólniku

Lichwa mieszkaniowa ma być ukrócona

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem robót publicznych, na zasadzie przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22 kwietnia r. p. o rozbudowie miast, polecił wojewodom w ostatnim swym okólniku niezwłocznie powołać komitety rozbudowy.

Do komitetów rozbudowy przedsta-

wiać mogą kandydatów tylko te współdziałanie, które należą do swiązków rewizyjnych. Również, zalecił p. minister kontrolowanie sposobu odnajmowania lokali, a to celem uniknięcia lichwy mieszkaniowej. Szczególnie ostrą ma być kontrola spółdzielni budowlanych za pieniądze publiczne (kredyty rządowe, komunalne etc.).

WŁADYSŁAW WALTER.

11)

## Ze wspomnień aktora

Największe zmartwienie miałem wtedy, gdy mi wypadło grać we fraku. Wówczas bowiem za najmniejszym poruszenie gumowy gors wyskakiwał mi na wierzch z... kamizelki. Starsi koledzy, mając więcej doświadczenia w tym kierunku, radzili mi, abym go przylepił do pierśi... syndetikonem, nie liczyli się jednak z tem, że na moją kieszeń ten artykuł był... za drogi. Poradziłem sobie maczej. Gdy wypadło grać „salonowca” nalepałem długą, gęstą brodę w zupełności zakrywającą defekty frakowego gorsu. Radząc sobie w ten sposób przetrwałem w Lubelskim teatrze cały sezon zimowy, zjednawszy dobrą opinię publiczności, dla mego szyku i „wytwornej elegancji”.

Na wczesną wiosnę przyjechał do Lublina p. Br. Oranowski w celu zorganizowania trupy do teatru Wileńskiego, którego miał zostać dyrektorem.

Surdut, długie włosy i „piętno genjuszu” na moim czole, zrobiły swoje; podpisałem kontrakt na 90 rub. miesięcznie. Otrzymałem 30 rub. „forszusu” zamiast nilem wkrótce na najpotrzebniejsze drobiazgi, jak buty i... codzienne obiady „z 3-ch dań”.

Przez ten czas, w którym rozporządzałem wyżej wymienionym kapitałem, nabrałem dziwnych dla mego stanu, manier: jedzenie „na gorąco”, weszło w... nałóg! To też, gdy pieniądze „wyszły” — czułem nieraz, niebawala tęsknotę do... szynclia po wie-deńsku...

Chcąc ją jako-tako zaspokoić, szedłem do mego „bieżącego” dyrektora po a conto. Ten, przeczuwając o co mi chodzi (miał dziwną intuicję w sprawach

a cont) zaczynał zwykle udawać... kinematograf, czyli „migac się”... Gdy go więc np. zastał na scenie i chciałem do niego podejść i poprosić o udzielenie mi zaliczki, on, jakby wiedział o co chodzi: „mig” do swego gabinetu. Ja po chwili za nim do gabinetu — a on, drugimi drzwiami „mig” na ulicę. I tak stało.

Stąd go nazywano „M gaczem”.

Pozatem, był zacnym człowiekiem, kochającym teatr i jednym z ostatnich dyrektorów, którzy na prowincji prowadzili lepsze teatry, niż dziś niektórzy dyrektorzy operetki w stolicy. W roku bieżącym prowadzi teatr w Grudziądzu, ciesząc się zasłużonym uznaniem krytyki, publiczności i aktorów.

Teatr Wileński był w r. 1911 pod dyktando Br. Oranowskiego, prowadzony na większą skalę. Oprócz komedii i dramatu, grywaliśmy opery i operetki. Miałem zatem duże pole do popisu i dobrą szkołę, zwłaszcza, że głównym reżyserem był sam Myszowski.

Graliśmy w letnim teatrze w Bernadyńskim ogrodzie. Na otwarcie sezonu była wystawiona „Hrabina” Moniuszki, w której śpiewałem partię Chorążego. Przez pierwszorzędną wystawę, dobre siły aktorskie, teatr zyskał wkrótce, jaknajlepszą opinię i powodzenie kasowe.

Po „Hrabinie”, z oper, poszły „Faust”, „Zydówka”, „Cavalierja Rusticana”, „Halka”, „Widma” Moniuszki.

Znalazłem się nareszcie w prawdziwym teatrze. Najbardziej mi imponował krawiec teatralny — autentyczny murzyn! A duma napelniała me serce, że dyrektor teatru, w którym miałem zaszczyt pracować — przyjeżdżał na próby... konno.

Gaże były wypłacane „jak w zegarku”. Mam na myśli oczywiście zegarek, który... dobrze chodzi. Do każdej sztuki sprawiano nowiuteńkie kostjumy, szłyte pod kierunkiem owego murzyna.

Ten negr miał fenomenalną wiedzę w zakresie kostjumologii. Umiał nawet uszyć kontusz, bez pomocy... encyklopedji. Wiedząc o tem, posadzałem go, że jest chyba potomkiem, murzynów, którzy służyli na dworze Jana Sobieskiego w Wilanowie, że ta wiedza przechodziła na niego tradycją, z dziada pradziada. Zainterpelowany pewnego dnia przeze mnie w tej sprawie odparł, że potomkiem murzynów oczywiście jest, ale nie tyle Wilanowskich, ile plemion przemieszkujących nieco dalej od Warszawy, ale zato bliżej zwrotnika — bo w Kongo.

Dowiedziawszy się o tem, ilekroć byłem u niego do przymiarki, dostawałem ze strachu gęsiej skórki. Bałem się, aby mnie, będąc ludożercą, nie skonsu-mował na surowo...

Dopiero po pewnym czasie, gdy przypomniałem sobie, że przecież teściowa moja, kilkakrotnie zdefiniowała moją przynależność gatunkową do świata zwierzęcego mówiąc: „Ty nie jesteś człowiekiem!”. Uspokoilem się nieco, gdyż wobec tego twierdzenia, nie byłem obiektem odpowiedzialnym na zakaszkę dla ludożercy. Morał z tego taki, że dobrze jest czasami mieć... teściową; może się przydać w potrzebie...

Pisanie w dzisiejszych czasach o teściowych już nie uchodzi. Przejadło się. To było dobre w roku 1887, w „Kolcach”. Osmieliłem się jednak poruszyć stary temat znalazłszy w tej dzi edzinie zupełnie nową formę. O ludożercach i teściowych jeszcze chyba nikt nie pisał. Jeżeli zaś pisano o tem, to było pisane dobrze (w znaczeniu literackim). Skoro więc napisałem coś o tem i to źle, to tylko dla kontrastu. (D. c. n.)

KINO

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

SPORT

PROGRAM KIN

na niedzielę, dn. 23 b. m. BRÓDMIESCIE.

- CASINO (Nowy Świat 50), "Wschód słońca". COLOSSEUM (Nowy Świat 19), "Czarna Venus". CORSO (Wierzbowa 1, tel. 238-32), "Mogła Nieznana Żołnierka". FILHARMONJA (Jasna nr. 3), "Na fali życia". MEWA (Hoża 24, przy Marmal-kowski). "Suengali". Występy artystów. MIEJSKI (Długa 25), "Za naszą i waszą wolność". MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26), "Kobiety w płomieniach". Występy artystów. PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-403), "Mogła Nieznana Żołnierka". ROCOCO (Nowy Świat 63), "Spowiedź Kapelana". STYLOWY (Marszałkowska 112), "Poeta tebrak". SPLENDID (Galeria Luksemburga), "Na fali życia". TOMBOLA (Marz. 34), "Jak robić karierę". URANJA (Krak. Przedm. 66), "Samochód Nr. F. 131313". WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90), "Dusze dzieciące oskarżają was...".

CHŁODNA-ZELAZNA.

- BAJKA (Zelazna 61), "Czarny Pirat". CZARY (Chłodna 29), "Rinaldo Rinaldini", "Perły i kobiety".

WOLA.

- ITALIA (Wolska 32), "Czarny Pirat". Występy artystów.

Gwiazdy, którym nikt nie za-zdrości, Artystki, o których nikt nie potka, Bohaterki, któremi wszyscy się zachwycają, 6-letnia Musia Bajchowska i 7-letnia Bianka Codo w pierwszym polskim filmie artystycznym PRZEZNACZENIE

Wyjazdy orkiestry Filharmonii Warszawskiej na prowincję

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy dyirekcji koncertowej Musz-kata w Warszawie, orkiestra Filharmonii Warszawskiej udaje się w pełnym składzie na ob-jazd większych miast prowincjo-nalnych. Ze względu na konieczność utrzymania ciągłości w sezonie koncertowym w Warszawie, or-kiestra udawać się będzie do poszczególnych miast w odstę-pach czasu kilkotygodniowych. Na pierwszy ogień idzie Łódź,

Polska gwiazda, królową amerykańskiego ekranu Sprostowanie nieprawdziwych wieści Rozsiewanych przez prasę niemiecką

Szanowny Panie Redaktorze! Na łamach niektórych polskich pism pojawiły się artykuły przedrukowa-ne z niemieckich gazet o tem, jakoby Pola Negri nie miała angażementu, że wytwórnia "Paramount" nie odnowiła z nią kontraktu z powodu jej rywa-licacji z Gloria Swanson i t. p. Jako osobisty sekretarz naszej ro-żadzki zmuszony jestem tę sprawę wyjaśnić: Z powodu projektowanej przez Po-lę Negri wytwórni własnej w Polsce - prasa niemiecka rozpowsze-chniając świadomości mające na celu obniżenie (antorytet wielkiej artystki. Pola Ne-gri) w grudniu ub. roku odnowiła kon-

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 23 b. m.

11.40 - 12.00 Komunikaty P. A. T. 12.00 - 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej i komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramolonowych "Actuelle" - wy-śworui Sp. Akc. "A. Klimkiewicz". 14.40 - 15.00 komunikaty P. A. T. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 - 16.25 Przerwa. 16.25 - 16.40 Nad program i komunikaty. 16.40 - 17.05 Odczyt p. t. "Oświata i kultura w wojsku" (Dział "Wojskowość") - wygl. kpt. Włodz. Hübner. 17.05 - 17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20 - 17.45 Odczyt p. t. "Przygotowanie kandydatów na nauczycieli szkół śred-nich" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) - wygl. dr. Bo-gusław Kielcki. 17.45 - 18.15 Pro-gram dla dzieci. Red. "Iskier" - p. Władysław Kopcewski wygłosi "Ma-lą kronikę styczniową". 18.15 - 18.55 Transmisja muzyki tanecznej z ka-wiarni "Gastronomia". 18.55 - 19.05 Komunikat P. A. T. 19.05 - 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 - 19.35 Rozmaitości wypow. p. Bocheński. 19.35 - 20.00 Lekcja francuskiego - p. Lucien Roquigny. 20.00 - 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletynu "Messager Polo-nais" w języku francuskim. 22.00 - 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 - 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 - 22.30 Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 - 22.45 Komunikaty P. A. T. 22.45 - 23.00 Przerwa. 23.00 Koncert wieczorny wespólny sta-cji warszawskiej i poznańskiej. Wy-konawcy: Orkiestra P. R. w Warsza-wie pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz p. Zofia Fedczkowska (sopran), p. Olga Karpacka (fortepian), p. Stanisław Pawlak (skrzypce), prof. Lu-kaszewicz (akom.) 22.00 - 22.05 Syg-nał czasu i komunikat lotniczo-mete-orologiczny. 22.05 - 22.20 Komunika-ty P. A. T. 22.20 - 22.30 Komunika-ty: policyjny, sportowy, oraz nadpro-gram. 22.30 - 23.30 Transmisja mu-zyki tanecznej. 23.30 - 23.45 Komu-nikaty P. A. T.

W WARSZAWIE DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USLYSZEĆ?

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dn. 23 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dzisiaj o 3-ej popoł. popularny ba-let "Pan Twardowski". Wieczorem arcydzieło Wagnera "Lohengrin" z pp. Polińska - Lewic-ka w roli Elzy i p. Wolińskim w partji tytułowej. W poniedziałek opera nieczynna. We wtorek, na przedstawienie a-bonamentowe dla ciała dyplomatyz nego grane będzie arcydzieło Mozar ta "Uprawdzenie z Seraju" oraz elektowne "Jestero Zabędzie". Abonament obejmuje wyłącznie loże pierwszego piętra, wobec czego wszystkie pozostałe miejsca są do nabycia po cenach normalnych.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Dzisiaj o godz. 3.30 popoł. "Pana Damazego" z mistrzem Frenklem na czele. Wieczorem, jak codzień, przy wy pełnionej sali "Lekarsz Miłości" Perzyńskiego, którego humor, dow-cip i znakomita gra artystów wywo-luje burzę oklasków. Od jutra wraz z "Lohengrenem mił-ości" grana będzie "Zręczność i Prze-kora" Fredry z Frenklem i Bolskim w rolach głównych.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dzisiaj dni następnych pełna szcze-rości, żywiołowego humoru, a zara-zem kontymen... "Aby żyć". Dzisiaj o godzinie 4-ej popoł. po cenach znitonych przepiękna "Orle-ta (Serce matki)". Na piędzielnie przedstawianiu b... doznała ośbo-ma ma prawo w... jedno dziecko do lat dziesięciu.

POLSKI (ul. Oboźna).

Dzisiaj o godz. 4-ej popoł. po ce-nach znitonych po raz ostatni, twie-tna satyryczna komedia Wrocław-skiego p. t. "Aby żyć". Wieczorem za raz drugi "Juljusz Cezar", którego wczorajsza premie-ra wywarła olbrzymie wrażenie na publiczności, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca.

MALY (gmach Filharmonii).

Dzisiaj o godz. 12 w południe po ce-nach najniższych rekordowy "Świt, dzień i noc" z Milińską i Węgierką. O godz. 4 popoł. ostatni raz po cenach znitonych "Nowi Panowie" z Leszczyńskim, Stanisławskim i Modrzewską na czele.

QUI PRO QUO?

Rewia p. t. "Typki z Qui Pro Quo" z udziałem pp. Ordonówav Zimińskiej, Terno, Dymczy, Jaros-nyego, Krukowskiego, Lawińskiego Minowicza i in.

NOWOŚCI (Białaska 5).

Wystawia po raz drugi wspania-łą amerykańską rewję - operetkę "Piękność z Nowego Jorku". W rolach głównych występują: Lucyna Mazał, Pogorzelska, Sokołowska, Kozłowska, Mierzejewski, Szczawiński, Dorosławski, Dow-munt, Sempoliński, Szerszyński, Ma-cherski, Stawski, Strycki, Czapski, Korczyński. Zwiększony zespół baletowy oraz świetna para tanceo-na Sincó et Cooper doposażają ba-gatej całości na tle barwnych de-koracji Zienzerlinga.

PERSKIE OKO (ul. Jasna 3).

W dalszym ciągu wielka rewja karnawałowa p. t. "Confeiti" z u-działem pp. Bukolemskiej, Hertzen, Karlińkiej, Kocielezanki, Nowic-kiej, Żelazkiej, 3-ch siostr Halama, Bodo, Boronńskiego, Olazy, Rolanda i Waltera. Początek przedstawień 7.15 i 9.30.

CZERWONY AS (Marszałkowska 114)

Dzisiaj i dni następnych "Białe Karnawał" która doznała serdecz-nego przyjęcia przez zapalonych po-brzęgi teatru publiczność.

REWJA NOWOŚCI

Dzisiaj o godz. 4.30 popoł. po raz ostatni wspaniała rewja p. t. "Ty-ko z noc" z udziałem pp. Pogorzelskiej, Macherskiej, Sokolowskiej, Kozłowskiej, Dowmuntowej, Kraeno wieckiej, Dmitrowskiej, Szczawiń-skiego, Gierasińskiego, Sempoliń-skiego i innych. O godz. 10 wiecz. wspaniała rewja p. t. "Hokus Pokus" z udziałem ca-łego zespołu.

FRASKI (Praga Zygmontowska).

Codziennie "Niezwykłe przygody p. Scroodge" według Dickensa. Dzisiaj o 4-ej popoł. "Pani Prose-rous" po cenach znitonych.

SENSACJA (ul. Kasowa 16).

Dzisiaj ukaza się po raz drugi "Nieschwytny". Sztuka ta dzięki swej sensacyjnej treści trzyma pu-bliczność przez wszystkie akty w elektrycznym dreszczu zaciekawie-nia i dopiero w ostatniej scenie "Nieschwytny" spełnia obietnicę. Dyrekcja teatru Senacji ogłosiła konkurs w postaci premii dwóch 100 do teatru Nowości i 4 krzesła do teatru Senacji darmo temu, kto przed ostatnimi scenami wskaze który z artystów gra "Nieschwyt-nego".

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Arcyważna groteska "Magistra-cha Menasteria w Benolala". ZNICE (Śniadeckich 5).

Dzisiaj o godz. 12-ej w poł. piękna baśń czarodziejska "Zaklęty Pałac" o godz. 4-ej popoł. i o 6-ej wiecz. po raz 59 i 60 barwno "Jasolka". Wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz 9 "Bolszewicy" Sieroszewskiego.

CYRK (Ordynacka 1).

Szalona i niebezpieczna jazda dwóch samochodów przeciągających się w powietrzu, nowoc sensacyj-na oraz nowy 14 numerowy pro-gram z baletem Wysokkiej, muzy-kałnami dziećmi Palulij i malpola-dem Teko i na czele.

KONCEK 13-LETNIEJ PIANISTKI W KONSERWATORJUM.

Wzbudzający wielkie zainteresowa-nie koncert 13-letniej pianistki wie-jeńskiej Pauli Stein odbędzie się w sali Konserwatorium dzisiaj, w sie-dziale 22 b. m. o godz. 8 wiecz. W programie: Bach, Beethoven, Chopin, Liszt, Rubinstein i Gruenfeld.

Z FILHARMONJI.

Dzisiejszy, niedzielny, poranek w-zwycyżny wypełnia utwory Henryka Ma-cera, mianowicie fragment z opary "Protesilas i Laodamia", sonata na skrzypce i fortepian, koncert forte-pianowy e-moll i pieśni z towarzys-kiem. Dyryguje p. Kazimierz Wilko-mirski. Udział biora pp. Argasińska (śpiew), Benzelowa (fortepian), Zbej-ska - Ruszkowska (śpiew), Ozmiński (skrzypce) i zespół uczennic solistek szkoły śpiewu prof. Zbołotkiej-Ruszkowskiej.

"Juljusz Cezar" w teatrze Polskim

Wczorajsze pierwsze przed-stawienie "Juljusza Cezara" w teatrze Polskim zgromadziło tak wykwinną publiczność, jakiej już dawno żadna sala teatralna nie widziała. Obecni byli pra-wie wszyscy przedstawiciele rządu z wicepremierem Bart-lem i ministrem Zaleskim na czele, jakoteż przedsta-wicie-

lem samorządu w osobie p. pre-zydenta Słomińskiego.

Wrażenie jakie wywarło genialne dzieło Szekspira było duże, szczególnie po scenach w-senacie i na forum.

W jutrzejszym numerze na-międzyni obszerna sprawozda-nie.



- Czy nie uważasz, że już czas naszą Anielca zabrać wy-dać - Ależ daj spokój, niech poczeka, niechta wybierze odpo-wiedniego meza - Poczeka? Wybierze? Co za natęność!! Ty myślisz, że ja czekałam i wybierałam odpowiedniego meza???



Nic nowego pod słońcem

# Przodkowie naszych agitatorów

Temi samymi operowali metodami w 18 wieku co dzisiejsi agitatorowie polityczni

Agitatorzy wyborczy i ich sztuczki — to niewyczerpany temat wobec nadciągających wyborów. A w gruncie rzeczy są to rzeczy stare, dawno znane, zawsze takie same...

Oto w jaki sposób satyrycznie, ale dokładnie, wiekopomnej pamięci ks. Konarski opisywał starania agitatora z 18 wieku, działającego, by zniweczyć powagę sejmiku lub sejm zerwać. (Historia się powtarza): „...Zjechali się na radę, po której wiołyższy mi w kieszenie po pięćset czerwonych złotych, obligowali mnie, abym szukał między posłami i znalazł koniecznie, któryby podjął się sejm ten zerwać i nie dopuścić obrania marszałka. Noc całą po Nowym Świecie, po Solcu jeździłem... Mówiłem przeszło ze trzydzieści... dawałem czerwonych złotych tysiąc... asekurowałem aż do trzech tysięcy. Cnota tych ichnościów do desperacji mnie przyprowadzała... Postrzegam wysmukłego panicza, pytam się z komplementem... Zapijamy po kieliszku kieliszek, zaczynam perorę:

— „Idzie o zgubę ojczyzny, idzie o salwowanie nas wszystkich ect. ect. trzeba ten sejm zerwać. Ja w WMOść Pana oczach coś herdzicznego spostrzegłem. Zmłuj się. Za fatygę jaką chcesz sumę...  
Skóra mi drżała jak on tu kilka tysięcy czerwieniów zabręknie. — Ale... wziął złotych trzy sta.

Częściowo przez Szajnoską ogłoszone akta sejmików, a przede wszystkim ogromny rękoisnienny materiał do dziejów naszego życia parlamentarnego w archiwach państwowych i bibliotekach Krasieńskich i Zamoy-skich, malują nam jaskrawo postacie zawodowych krzykaczy, których potomkiem był potem w 1831 roku niejaki p. Kulesza, co na rynku staromiejskim zachęcał słuchaczy do radykalnej rewolucji, a przedewszystkiem przekonania „tego szelmy Targalskiego”, sąsiada z wioski

imci Kuleszy. Bo prywatna nade wszystko...

Czyż i obecnie nie brak takich typów? Czyż i obecnie wielkie hasła nie są nadużywane dla najniższych celów? Zresztą o swoich metodach działania opowiada nam dokładnie typ karłowicza, niejaki Jan Duklan Ochocki, autor b. znanego pamiętnika, który to pamiętnik stanowiącym powinien być wydany z komentarzami, bo niejednego już w błąd wprowadził, tembardziej że to autorklamowe „dzieło” było tłumaczone na obce języki.

Pan Jan Duklan Ochocki przyczepił się do wojewody Stepmkowskiego i jeździł agitując, choć nie tak buńczucznie, jak to się robi obecnie, ale nie mniej zrećnie. Brał honoraria, w postaci choćby dywanika od ks. Rzdziwiłła; wspomagany też by

wał przez różne damy i o tych swoich powodzeniach pisze z dumą: „Przyzwyczajony byłem do tych darów i przyjąłem je nie opierając się.”

Dla przypodobania się możnym tego świata umiał, gdy okoliczności wymagały „zacząć szlochać i zająć się od płaczu”, albo „zacząć się śmiać”.

## Czescy oficerowie - bolszewicy szpieczy będą odstawienu do Czechosłowacji

Jak już pisma podawały z Czechosłowacji uciekło na samolocie dwóch pilotów oficerów wojskowych, którzy przez Polskę powietrzną drogą chcieli się przedostać do Bolaszewji.

Z bolszewickiej gehenny

# Nędza, głód, rozpacz i śmierć

„ABC” rozmawia z p. Stefanem Rymwid Mackiewiczem

Przed kilku dniami przybył z Bolaszewji p. Stefan Rymwid - Mackiewicz. Na prośbę naszą p. Mackiewicz w krótkich słowach charakteryzuje stosunki panujące w Rosji.

— Opowiadania o tem, że się w Bolaszewji stosunki materialne poprawiły nie odpowiadają rzeczywistości. Jest tam po starciu złe. Nawet wieśniacy-rol-

nicy, którzy powinni lepiej się mieć od innych, stała narzekają na bardzo ciężkie warunki i brak środków do życia. W mieście jest jeszcze gorzej. Rzadko, którzy z robotników mają pracę. Za ledwie 5 proc ludności może się pochwalić jakim takim dobrobytem. Są to przeważnie komunisty.

Co się tyczy Polaków - katolików, to w całej Rosji mają oni przeszło 1000 parafii i około 200 księży, z których więcej jak czwarta część (przeszło 60 osób) siedzi w więzieniach i łachach czerezwyczałki, tak że na jednego księdza wypada obecnie 6-7, a czasem i 10 parafii. Objazd tych parafii jest bardzo uciążliwy.

Z pośród uwięzionych księży Polaków, 12 zesłano na „Solówki” gdzie cierpią straszliwą nędzę, spełniając pracę ponad siły.

Obecnie na „Solówkach” znajduje się przeszło 10.000 skazańców. Ludzie umierają tam jak muchy. Trupy nieszczesnych wrzucają bolszewicy do olbrzymich dołów, obdarzając je uprzednio z resztek nędznej odzieży.

Wielu skazańców, nie mając gdzie mieszkać, nocuje stosownie do nakazu bolszewickiego w dawniejszych cerkwiach i klasztorach solowieckich, gdzie mrą z zimna i głodu.

## Walne zebranie

### Młodzieży Wszepolskiej

W poniedziałek dn. 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Ludowo Narodowego (Al. Jerozolimskie 17), doroczne Walne Zebranie Młodzieży Wszepolskiej — Związku Akademickiego. Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępujących władz, wybory władz na rok bieżący i walne wnioski.

Ze względu na wagę poruszanych spraw obecność wszystkich członków organizacji jest bezwzględnie wymagana.

## Baczność czytelnicy! Kto chce iść do teatru lub otrzymać książkę niech rozwiąże rebus

Na ostatniej stronie dzisiejszego „ABC” umieszczamy rebus. Dla czytelników, którzy go odgadną, redakcja „ABC” przygotowała, jak zwykle, 25 nagród, które będą rozlosowane w ten sposób, że 15 z nich (bilety do teatru lub do kina) przypadną czytelnikom z Warszawy i okolic, zaś pozostałe 10 (nowe

książki) czytelnikom z prowincji.

Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań ustalony za 29 b. m., zaś 30 ogłosimy wynik losowania nagród i wręczymy je czytelnikom.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „ABC” — Sienna 33 wraz z odbitkami rebusa.

Rozwiązania bez odbitek rebusa nie będą brane pod uwagę.

## WYŻŁY I PSY OBRONCZE

tresuje sumiennie zawodowy myśliwy treser z długoletnią praktyką za opłatą: za cały kurs 100 zł przy wpłacie 50 zł. odżywianie 35 zł. miesięcznie z góry.

Korektowanie jednego punktu 30 zł. Za sumienną i dobrą tresurę zaręczam. Marcin Andrzejewski, Wyłatowo st. kol. Wydartowo pow. Mogilno. 3535

## Zmierzch sanny w Warszawie

Wydane przed kilku tygodniami przez komendanta p. p. zaleca zarządzenie, aby śnieg na wszystkich ulicach był natychmiast zbierany w sterty i ustawiany w formy stożkowate na jezdniach lub chodnikach (zależnie od szerokości danej ulicy) kładzie kres możliwościom sanny.

Amatorzy sanny nie będą już mogli rozkoszować się po ulicach stolicy przyjemną przejażdżką, chyba gdzieś zdala na krańcach miasta. Dzwonki sanek zamiłną w śródmieściu zimą, ustępując miejsca ochryplym trąbkom automobilowym.



**Bank ograbić, rozbić kasę...**  
Trudne to rzemiosło, Odkąd „Centra” z jasnym światłem Licho skądś naniosiło

**Bateria**

**Centra** 5985  
Jest dla każdego strótem bezpieczeństwa.

## NIECH PAN NIE BUJA

Perskie Oko w swej wczorajszej premierze wprowadziło nową „szlagier”, który niewątpliwie przyjmie się bardzo w Warszawie.

Nie dla młodzi i nie dla treści, a wyłącznie dla pointy.

Pointa ta zawiera się w czterech krótkich, a zwięzłych słowach:

Niech pan nie buja...  
Jakie często da się to jedrne powodzenie użyć w Warszawie.

Jestem przekonany, że uda mi się tą sprawę przeprowadzić. To takie proste. A zresztą, pan rozumie, moje stosunki...  
Niech pan nie buja.

— Jesteśmy wyzicielami po głódów ludu. Pragniemy tylko dobra Państwa. My jedni jesteśmy bezpartyjni, nie zaangażowani dotąd w politykę. Traktujemy mandaty jako służbę publiczną, najszczytniejszą...  
Niech pan nie buja...

— Jestem tak mało wymagająca. Nigdzie nie bywam. Moje go meta będą tak kochać. Prag-

nę mu stworzyć ognisko domowe, przy którym ogrzeje swe spracowane dłonie. Żaden teatr. Żaden dancing. Żadna toaleta. Tylko mąż i dzieci...  
Niech pani nie buja...

W jednym ze swych artykułów w „Głosie Prawdy” pisał p. W. Spiczynski.

Stąd wynika dla nas wskazanie dbania o to, by obecna stałość w kierownictwie losami Rzeczypospolitej, trwała jaknajdłużej, albowiem zabezpiecza ona spokojny rozwój demokracji w jej najistotniejszej treści. Do pracy nad tą treścią powołani jesteśmy wszyscy, stojący pod demokracją sztandarem. Oto jest wielkie dla nas pole twórczych i trwałych i rozumnych wysiłków.  
Czas demagogii minął.  
Niech pan nie buja...

Obawiam się kochany czytelniku że już zamocno wbilem ci w pamięć nowy „szlagier” „Perskiego Oka” i że kończąc czytanie tego skromnego feljetoniku zaśpiewasz także:  
Niech pan nie buja...  
Jedentaki.

## 2900 akademików w trójbarwnych czapkach

### Roczny bilans pracy Związku Korporacji

Zjazd Rady Nadzorczej Z. P. K. A.

W dniu 14 i 15 stycznia r. bież. obradował w Lublinie II-gi Zjazd Rady Naczelnej Związku Polskich Korporacji Akademickich.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego prezydium, do Z. P. K. A. należy w chwili obecnej 73 korporacje liczące ogółem 2.900 członków czynnych oraz 2.500 Histrów.

W drugim dniu obrad dokonano wyborów nowego Prezydium. Na Prezesa powołany został przez aklamację Fil. Korp. Sarmata p. Jerzy Czerwiński (ponownie). Do Prezydium weszli pp. A. Domański (Arkonja) i T. Kubalski (Weletta) — Viceprezes, J. Chęciński (Ostoja) i Z. Czaplinski (Respublica) — Sekretarze, oraz H. Wojciechowski (Chrobotka) Skarbnik.

Na zakończenie Zjazdu odbył się uroczysty komersz.

## MORZE

Parcele budowlane nad wielkim morzem w HALLEROWIE. Wymarzone warunki klimatyczne. Wielka plaża. Malownicze położenie. Bezpośrednia komunikacja kolejowa. Sprzedaż na dogodnych warunkach. 15 marca 1928 r. Trzydziestoprocentowa wyżyna cen. Świętokrzyska 2 pierwsze piętro. Tel. 144-03.

**WŁOSOW** wypadanie włosów. „Esencja Chinowo-Chmiecowa” („Mydło Chinowo-Chmiecowa” z Kogutkiem) Sprzedają apteki, apteczne. Główny skład: Warszawa — Apteka Gąseckiego, ul. Piłsudskiego 16. 3489

## Scintilla Magnetos

nowe, nieużywane, okazjnie do sprzedania.

Wiadomość: Administracja ABC Zgoda 1. Wydział Ogłoszeń 9-1 i 5-7. Telefon 91-54.

GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE  
 GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE  
 GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE

# N A S P Ł A T Y

Dom Towarowy **KURCAN**, DŁUGA 50, (w podwórzu (wprost ul. Bielańskiej))

# K N 104 KUPAZ

NOWY GATUNEK KONIAKU  
**SZUSTOWA**

DOSTĘPNY W CENIE  
 DLA WSZYSTKICH  
 ZADAC WSZĘDZIE

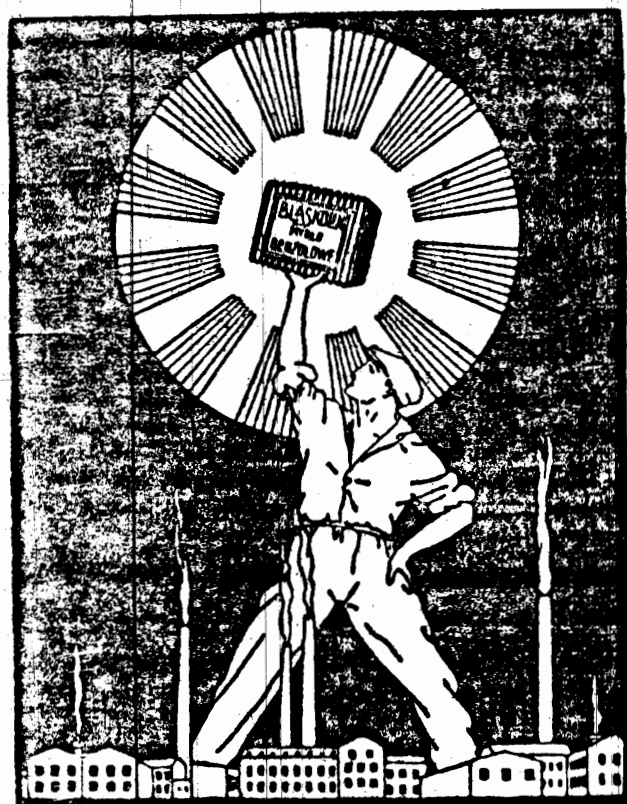
**Po amerykańsku!**  
 Z ostatniej premiery „Confetti” w „Persekim Oku” największy szalier 4121  
 taneczny „HALELUJA” (sołtrot) na płytach krajowych i zagranicznych  
 Już jest w składzie fabrycznym  
**„DANCEPHON” (H. Oldak)**  
 Marszałkowska 96, tel. 246-58  
**UWAGA!** Wielki asortyment oryginalnych luksusowych szwalerskich aparatów walczkowych o wielkości męskiej i damskiej torebki. Warto zobaczyć! Ostatni wyros techniki! Wszelkie porządki bogactw sztuki i sztuki!

**WYTWÓRNIA MEBLI**  
**Konrada Tylickiego**  
 Nowy Świat 62 tel. 236-78  
 POLECA: 8572  
**FOTELE KLUBOWE, SOFY-LÓZKA, OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE**  
 W DUŻYM WYBORZE NA DOGODNYCH WARUNKACH

SEKCJA PRACOWITYCH MROWEK T-STWA POMOJ DLA INTELIGENCJI.  
**Pracownia Sukien, Okryć damskich i dziecięcych**  
 UL. WIEJSKA 3/1. Telefon 55-90.  
 W dziale bielizniarstwa wykonuje się zamówienia bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej i pościelowej; szybka, dokładnie. Po cenach bezwzględnie konkurencyjnych.  
 W tymże lokalu  
**MODNIARSTWO**  
 oraz  
**KURSY WIECZORNE** kroju, szycia, robót ręcznych, kapelusznictwa pod kierunkiem osob fachowych.  
 dla niezamożnych ustępstwa podług uznania zarządu i sekcji Pracowitych Mrowek, Warszawa, ul. Wiejska 3/1. 3381



**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**  
 Szwajcarskie gorzkie ziolo (z marką Kogal) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrakcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie ziolo” pobudza apetyt. Sprzedają apteki Zł 1.50 za pudełko. Sprzedają Apteka A. Gęsickiego w Warszawie, ul. Leszna 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4.30 gr. (z przesyłką) 3437



**BLASKOLIN**  
 MYDŁO BENZOLOWE  
 PIERZE I CZYSZCZ WSZYSTKO  
 PATENT I WYRÓB POLSKI  
 ODDZIAŁ W WARSZAWIE, SIENNA 19. 4106

**SIWYM WŁOSOM**  
 przywraca pod gwarancją pierwotny kolor aptekarza 3175  
**JANA GADEBUSCHA**  
**Axela-Orizalina**  
 BUTELKA ZŁ. 4  
 do nabycia w następujących firmach:  
 Gustaw Anc — Nowy świat 58.  
 K. Brudnicki i S-ka — Marszałk 74.  
 A. Bukowiecki — Marszałkowska 120.  
 A. Czekay — Marszałkowska 108.  
 P. Duzy — Marszałkowska 55-a.  
 T. Hermanowski — Koszykowa 22.  
 K. Kubiczek — Al. Jerozolimskie 15.  
 M. Lekachmacher — Chłodna 60.  
 S. Staniszewski — Krak. Przedm. 31.  
 B. Śmia Szamotulscy — Nowy świat 21.  
 L. Służewska, perfumeria — Bracka 23.  
 R. Szawiński — 8-to Krzyńska 35.  
 i we wszystkich innych składach aptecznych, aptekach i perfumeriach.

**Parfumerie Szach**  
 Wody kwiatkowe  
 od sławnych  
 i HYDRA.  
 PARFUMIERSZACH

**Zgrabną i elegancką figure**  
 nadeją tylko DREHEROWEJ PASY, paryskie, angielskie, wiedeńskie „JEANETTE” GUMOWE, uszczelniające biodra, „LISETTE”, zastępujące gorset MASUJĄCE „Dolly” oraz „X”, „LEDA” na ciążę, popołogowe, nerkowe i pooperacyjne, zalecane przez lekarzy, usuwające wszelkie dolegliwości, dopasowywane PRZEZ specjalistki ŚRODKI do upiększenia i pielęgnowania nóg. DREHERA BANDAŻE i OPASKI „Norma”. PONCZOCHY GUMOWE uszczelniające łydki i nogę w kostce oraz inne NOWOCY usuwające bóle i zmęczenie, wzmacniające mięśnie i zadające nogom kształt estetyczny. „BALOS” przeciw ODSTAJACYM kościom, około dużego palca u nóg i Odciskochrony, poleca „najtaniej”  
**J. DREHEROWA,**  
 Warszawa,  
 Nowogrodzka 21. Tel. 43-71. 7023-6

**Zegary** na raty bez zaliczki  
 osiem, zegarek, pierścionki  
**GUTMACHER**  
 Smocza 21 mieszkania 23 (róg Bielańskiej)  
 3984  
 NASZE BABKI,  
 NASZE MATKI  
 I MY SAME  
 używamy do pielęgnowania ciałek naszych dzieci tylko  
**PUDRU, MYDŁA I KREMU**  
**„BEBE SZOFMANA”**

Maszel 8458  
 Chrypkę  
 Duszność  
 usuwają  
**PASTYLKI BELGIJSKIE**  
 Sprzedają Apteki i Składy Apteczne.  
 Mieszanka 5.20 Kg. 3909  
 Mieszanka warszawska 3.80 Kg.  
 Marmeladki 4.40 Kg.  
**St. Małewski** Nowy Świat 15  
 Marszałkowska 98  
 Królewska 28

4121  
 KUPUJEMY datę kolekcje i stare znaczki pocztowe 1640—1675 r. SPRZEDAJEMY po znionych cenach znaczki wszystkich państw.  
**Mało kopna i sprzedawcy znaczków pocztowych**  
**P. LABECKI**  
 Warszawa,  
 Marszałkowska, 142 m. 5,  
 tel. 116-15.

**PASY**  
 i staniczki nowa lasony. Lecznice, przepakowane i t. d. (gorsety i staniczki dla pań z niewywnymi łopatkami bez podszewki) poleca  
**„AURELJA”**  
 Pierwsza w kraju Między Aladami 4109 Paryskiej.  
 Chmielna 29, telefon 72-82.

SMYRNE. KORDONKI  
 jedwabie, frendlowanie szali  
 POLECA  
**Filiński Oegenko**  
 S. z c. o.  
 MARSZAŁKOWSKA 153,  
 tel. 185-70. 4085

**DOM TOWAROWY**  
**Konstanty Karolak S-ka**  
 Warszawa, Grzybowska 31  
 Pielęgnacja i przetwarzanie materiałów:  
 Ubiory wojskowe, cywilne, damskie okrycia, oraz wszelką konfekcję męską i damską  
 !! Zyczącym na dogodnie spłaty !! 4087

**„Froterka”** przedsiębiorstwo, czyszczenia szyb, koterowania, wórkowania podłóg  
 Tel. 96-50 **M. FILIPIAK** Tel. 96-50  
 Firma „PROTERKA” utrzymuje w konserwacji lokale biurowe, mieszkania prywatne i szyby wystawowe.  
**„Froterka”**



„Huragan“



Wspaniała scena przynosząca chlubę polskiej technice kinematograficznej z głośnego filmu „Huragan“.

Król belgijski Albert podczas zawodów

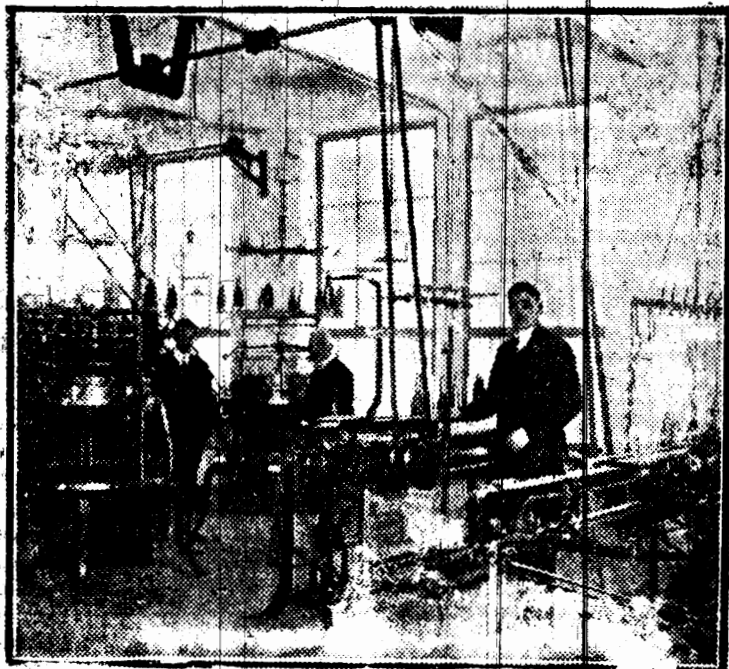


Król i królowa Belgji wraz z córką przybyli incognito do St. Moritz (pod nazwiskiem hrabiego i hrabiny Albert de R... Używają sportu narciarskiego w całej pełni. Król Albert jest zamiłowanym sportowcem. Król belgijski w towarzystwie pułk. Warwick Wright'a Lorda Northesk'a podczas zawodów w St. Moritz.

WYSTARCZY.

— Oskarżony powiedział: „Nie, na swego sąsiada „bydło“. Czy oskarżony ma coś do nadmienienia? — Nie, panie sędzio! Przypuszczam, że to wystarczy.

FRAGMENTY Z FABRYKI TRYKOTAŻY  
JAN MAIUSZEWSKI



Magazyn...  
10... ŚWIAT 40...  
151 MARSZAŁKOWSKA 154

REBUS



(patrz strona )

Czy jesteś członkiem T.O.P.

CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy, w tekście 70 gr., komunikaty — 1. zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajnie (tam 5-szpalt) — 40 gr.,  
o inne 1-słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.  
WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamieśćowa 1.450 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550  
Warszawa, redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25; 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66  
Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 9-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa  
PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1, tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć, ul. Piotrowska 10. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espec“ Konto PKO 407...  
Wrocław, Cyganka 26, tel. 186. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO, Nr. 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24. Kolo, ul. 3-maja, Nr. 1, tel. 107/  
Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów, Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.  
Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer. Drukarnia „ARS“ Warszawa, Sienna 33, tel. 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.



# Listy niezaadresowane.

Od chmury — do błyskawicy, grzmotu i... pogody.

CHMURA,

naśląd. Kracickiego.

Czy to się zgadza z taktow-  
[nością Polki  
Używać ludzi na kształt para-  
[solki...  
Marzyć w jej cieniu w słonecz-  
[pogodę,  
A w porę dżdżystą rzucać pod  
[komodę...

BŁYSKAWICA

w guście Voltaire'a.

Skarżę się Pani na mój, sma-  
gający Ją, sarkazm. Trudno.  
Kto nie chce byc pantoflarzem,  
a grozi mu to niebezpieczeń-  
stwo, ten kogoś drugiego mu-  
si ubrać w swój pantofelek.  
A więc apeluję o jedno: „Bo-  
ska Zuzanno! wypędź z Siebie  
djabła! Djabła pyszałkowości!  
Chętnie przyrzekam współpra-  
cę. Zaaplikujemy środek  
może cośkolwiek bolesny, ale  
o tyle skuteczny, o ile Pani  
pójdzie za moją radą, śmiem  
dodać radą domowego lekarza.  
Uprowadzam jednak, że równać  
się ona będzie połamaniu sam-  
mej recepty, pisanej nie na wa-  
łym papierze, ale na odłamku  
stłuczonej wazy.

Więc nadewszystko zaordy-  
nuję djetę „cierpliwego osa-  
motnienia“. „Patience passe  
science“. Przekona się Pani,  
że wygłoszenie Jej z uczuć i  
namiętności przyprowadzi Ją o  
zblednienie liczka, udrekę bez-  
senności, zdejmujący trwogą  
niepokój, jak zwykle przed  
narodzinami tęsknoty... I nie  
przestanie Pani alarmować do-  
mowego lekarza, który tym  
razem, jako weterynarz, usły-  
szy prędzej wołanie krówki...

GRZMOT

w stylu Bonapartego.

Niegodziwa! Moje otwarte ser-  
ce pełne czułości było dla pa-  
ni jeziorem, na wodę którego  
rzuciłaś kamienie wszelakiego  
rozmiaru. Kamienie te były  
głazami głuchego bezczucia.  
I nie dość było tego Panil  
Oto z bezgraniczną radością,  
z jakąś szatańsko-wyrafinowa-  
ną rozkoszą cynicznych naigra-  
wań się z uczucia, z odległych  
bagnisk przeciągałaś i tłukłaś  
tuż nad brzegiem... te żaby  
urągówisk. A jezioro serca  
mego choć plugawione wstręt-  
ną krwią płazów nie tylko nie  
należało się ku Pani falami,  
ale owszem, otwarło przed Nią  
całe wnętrze swoje.

I zaprzestała Pani szyderstw,  
bo Ją zwały perły szczerego  
uniesienia. Nim jednakże Pani  
zmierzy się ich blasku z bie-  
łą Swej szyi, uprowadzam, że są  
fałszywe. Cynizm na Cynizm!

Niech raz choć słowa będą  
tak dzwienne i tak silne, jak  
strzała, puszczona z cięciwy i  
pograżona po brzechwą w oku.

Niech się dlań żalobą okry-  
je pół słońca!

## Dziwne rzeczy dzieją się w lombardzie grodzieńskim.

Przed dwoma laty p. Kacz-  
kiewicz Piotr, zam. przy ul.  
św. Rocha 7, oddał do lom-  
bardu w Grodnie złoty pieścio-  
nek z brylantem.

Przed kilku dniami p. K. wy-  
kupiwszy pierścienek przeko-

POGODA

w guście d'Annunzio.

I było nam razem dobrze.  
Siedząc obok siebie na pysz-  
nym kobiercu wybrzeża mor-  
skiego, powierzaliśmy wszyst-  
kie nasze skarby natchnień i  
losy przeczyczeń tuż oto otwie-  
rającemu się na oścież Morzu...  
I mizdrzyło się ono wtedy  
na całej swej powierzchni bez-  
likiem grających barw na  
kształt nagiej bachantki, okry-  
tej tylko wzorzystym woalem,  
za którym tam i tu kryło się  
dno tajemnicze.

Mimo, że morze oddychało  
spokojnie; jako „lew który  
drzemi“, jak mówi Dante, to  
jednak zdawało się nam, że  
charla ryknie i rzuci nas na  
pastwę swoich żarłocznych czelu-  
ści, na dnie których leżały  
pograżone, od wieków strza-  
skane tureckie floty wojenne  
niedalekiego Lepante i Nara-  
zina.

Na wspomnienie straconego  
szczęścia wojennego odbijał się  
wzrok nasz od la-  
zuru wód i spotykały się oczy  
nasze, pełne uwielbienia dla  
majestatu tryumfujących ra-  
dosiście na przeciw nas i w nas  
samyh wieczystych i tajemni-  
czych sił natury. I usłyszała  
Pani moje słowa: „Nasza fan-  
tazja kochania, nasz czar mi-  
łości, to nie orzeł wlatujący  
z ziemi lombardzkich i osią-  
gający szczyt Mont-Blanc'u,  
ale to otchłań morską, wiecz-  
nie żywa, wiecznie huczająca,  
i wiecznie ruchliwa“.

I niewiadomo, czy z powodu  
wyższości żywiołowej mor-  
rza, czy w chęci dalszego snu-  
cia myśli, pozostawaliśmy dłu-  
go w karnem milczeniu prze-  
sypuwając z muszli do muszli  
piaski nadmorskie i pytając  
przytem oczyma goniących się  
naprzemiennie pyłków sreb-  
rzystych „Kocha—nie kocha!“  
Lecz o czym to pytaliśmy  
miłoścy? Czyśmy nie byli jej  
pewni — zwłaszcza w obliczu  
jakby dla nas tylko stworzo-  
nej i błogosławiącej nas pano-  
ramy zachwytów!

A może pytaliśmy o dzieje  
miłości nieznanych kochanków,  
tyle w tem było dosytu szczę-  
ścia i zda się przechylania się  
samego nieba dla całego ro-  
dzaju ludzkiego? I nie miesza-  
ło nam tej dziecięco-nałwnej  
sonaty kochania nic, oprócz  
igrania opodal ciekawych, czy  
nam zazdrosnych delfinów.

A kiedy tego milczenia było  
już dosyc, z ust naszych roz-  
pędzały się coraz to pieszczo-  
tliwsze słowa, które nas jęły  
kła sobie zbliżać tak skutecz-  
nie, że na usprawiedliwienie  
tego „kwadransu zapomnienia“,  
jaki nam wybijał raz po raz  
na zegarze Erosa, mieliśmy  
tylko symbolium nazwy utwo-  
ru D'Annunzia, opiewającego  
miłość rybaka i rybaczki: „To

nie my, to Pescare śpiewała!“  
Nieskończoność przestrzeni  
wód i bezmiar ich głębi. opromi-  
enionych palącym słońcem  
Hellady, znajdowały swój wy-  
raz w rozpętaniu dwóch, kry-  
jących urodę życia natur w  
tryumfalnym pochodzie ku  
nieśmiertelnej jedności.

Wasz.

## Ładny pacjent

ukradł dentystycie parę butów.

Do gabinetu dentystycznego  
p. Goldberga w sobotę w go-  
dzinach wieczorowych przy-  
szedł pacjent z prośbą usunię-  
cia zęba.

Po dokonanej operacji, pac-  
jent wychodząc, zabrał ze so-  
bą znajdujące się w przedpo-  
koju buty. Dochodzenie w toku.

## Sprawozdanie

### z działalności Koła L.O.P.P. Nr. 1,

uczniów państwowego gimnazjum im. kr. Zyg. Augusta  
w Białymstoku za rok 1927.

W szeregu Kół młodzieży  
L.O.P.P. na terenie Białegostoku,  
pierwsze miejsce zajmuje,  
tak co do ilości członków, jak  
i zakresu działalności, Koło  
№ 1 przy gimnazjum Zygmun-  
ta Augusta.

Trzyletni okres istnienia te-  
go Koła jest wymownym świad-  
ectwem, jak dalece rozumie  
młodzież gimnazjum swe oby-  
watelskie obowiązki, pracując  
na terenie najpotężniejszej ze  
społecznych instytucyj, na te-  
renie Ligi Obrony Powietrznej  
Państwa.

Jakie są cele i zadania tej  
organizacji, o tem dziś już wie  
chyba nawet piezbyt społecz-  
nie oświadczenia jednostka.  
Należy jedynie zaznaczyć, że  
instytucja ta stara się między  
innymi „obudzić zainteresowa-  
nie wśród młodzieży i stwo-  
rzyć pokolenie, wychowane w  
tradycji lotniczej“.

Zarząd przeto Koła wy-  
chodząc z założenia, że  
tylko harmonijna praca mo-  
że zabezpieczyć wszelkim po-  
czynaniom trwałość i powo-  
dzenie, rozwijał działalność  
swą w ramach, przez odpow-  
iednie władze, nakreślonych.  
Zasadniczo wysiłki Koła w  
roku sprawozdawczym szły w  
czterech kierunkach: 1) samo-  
kształcenia, 2) propagandy, 3)  
systematycznego zasilania ka-  
sy Komitetu Powiatowego przez  
regularne ściąganie składek  
członkowskich oraz 4) udosko-  
nalenia organizacji wewnętrz-  
nej.

Do pracy samokształceni-  
owej zaliczyć należy przede-  
wszystkiem prowadzenie mo-  
delarni samolotów, jedynej w  
okręgu Białostockim. Zajęcia  
w modelarni odbywały się sy-  
stematycznie dwa razy tygod-  
niowo; liczba członków wahała  
się od 30—40. Modelarnia znaj-  
dowała się w nadzwyczaj tru-  
dnych warunkach, jednak speł-  
niło swą rolę, i to nie tylko  
wśród uczniów, ale i wśród  
starszego społeczeństwa, przez  
wystawę i konkurs modeli  
aeroplanowych.

Działalność Zarządu Koła w

## CO OZNACZAJĄ SŁOWA: „WYBORY UCZCIWE“?

Przykładem wyborów uczciwych były wybory z r. 1919,  
organizowane przez Rząd Ludowy.

A jak były one zorganizowane, wskazuje poniższy okólnik  
ob. St. Thugutta, ministra spraw wewnętrznych  
Rządu Ludowego.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do Obywateli,  
Komisarzy Ludowych.

Pod powyższym tytułem znaj-  
dujemy w „Robotniku“ z dnia  
22 b.m., artykuł, który przyta-  
czamy poniżej.

„Wobec zbliżenia się terminu  
wyborów do Sejmu Ustawodaw-  
czego, zwracam z całym nacis-  
kiem uwagę komisarzy powiatow-  
ych, burmistrzów i naczelników  
gmin, że organy państwowe i  
samorządowe nie mogą pod żad-  
nym pozorem wywierać presji  
na wyborców na rzecz jakiej-  
kolwiek listy kandydatów. Urzę-  
dnicy, winni takiego nadużycia  
władzy, zostaną pociągnięci do

surowej odpowiedzialności. Wy-  
bory muszą się odbyć w warun-  
kach zupełnej wolności obywa-  
telskiej, by istotna wola Narodu  
mogła znaleźć swój wyraz  
bez najmniejszego skrepowania.

Komisarze powiatowi, burmi-  
strze i naczelnicy gmin obowią-  
zani są do udzielania wszelkiej  
pomocy komisarzom wyborczym  
oraz głównym i miejscowym ko-  
misarzom wyborczym w ich tru-  
dnej pracy.

Przypominam jednocześnie, że  
udział czynny organów państwo-  
wych w agitacji politycznej jest  
wogóle niedopuszczalny, naraża  
bowiem na szwank ich powagę  
i pozbawia zaufania szerokich  
kół ludności. Nie mam zamiaru  
krepować osobistych przekonań  
urzędników, — muszą oni jednak,  
występując w charakterze oficjal-  
nym, zachowywać całkowitą  
bezbstronność wobec sprzecznych  
z sobą nieraz zdań, kierunków i  
grup politycznych.

Warszawa, dn. 27 grudnia 1918 r.

(—) Thugutt.

## Członkowie komitetu wyborczego

Bloku mniejszości

bez dowodów osobistych.

W sobotnim numerze donosi-  
liśmy o ukaraniu trzech  
członków Zarządu Związku  
Kupców Żydowskich za nie-  
przestrzeganie przepisów sani-  
tarnych.

Obecnie jak się dowiadujemy,  
w dniu 21 b.m. władze  
przeprowadziły inspekcje sani-  
tarną u następujących osób:  
pp. Heppera, Bachracha, Sabot-  
nika, Goldberga i Jakobsona,  
którzy są członkami Komitetu  
wyborczego Bloku mniejszości.

Wszystkim wyżej wymienio-  
nym po spisaniu protokołów  
zabrano dowody osobiste.

## Amatorzy herbaty pod Kluczem.

Onegdaj do p. Kamienow-  
skiego (Warszawska 42) przy-  
szło w gościnę parę osób.

Gościenny p. K. nastawił w  
korytarzu samowar by przy-  
jać gości herbatą. Skorzystali  
z tego dwaj przechodzący ama-  
torzy cudzej własności, Anto-  
ni Popławski i Aleksander Po-  
jewski i korzystając z nie-  
uwagi gospodarza, samowar z  
gorącą wodą zabrali.

P. K. rychło spostrzegłszy  
kradzież puścił się w pogoń  
za rabusiami których złapał na  
ul. Sienkiewicza.

Samowar, wrócił do właściciela,  
złodzieje do kozy.

ki i p. prof. L. Czerniaków.

Na walnym zebraniu człon-  
ków Koła w dniu 19 b. m., po  
uchwaleniu absolutorjum dla  
ustępującego, z powodu zbliża-  
jącego się egzaminu dojrza-  
łości, Zarządu, został wybrany  
nowy Zarząd, w osobach: Z.

Niwiński, E. Kwieciński, K.  
Odyniec, G. Sokółowski i T.  
Gwiazdecki.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA“ Białystok, Klińskiego 9, tel. 10-61.